

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 7 LIPCA 1950 ROKU. Nr 185

Solidarność mas pracujących świata

unicestwi zbrodnicze cele imperialistów USA w Azji

Wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła następujący komunikat:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych otrzymała oświadczenie Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Północnej i Południowej w sprawie inwazji amerykańskiej na Koreę. Zebrano również informacje, dotyczące pierwszych akcji, podejmowanych przez liczne organizacje związkowe, dla obrony narodu koreańskiego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych aprobuje i popiera wszystkie organizacje związkowe, które wnoszą protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej na Korei.

Te protesty pracujących mężczyzn i kobiet całego świata będą niewątpliwie rosnąć i znajdą swój wyraz w konkretnej i czynnej solidarności z bohaterami narodem koreańskim.

Interweniując zbrojnie na Korei, imperialiści amerykańscy publicznie odsonili w obliczu uczciwych ludzi całego świata swoje zbrodnicze cele.

Wszelkimi środkami, nie wyłączając wojny, wspierają oni wszystkie ustroje faszystowskie w rodzaju tego, który istniał na południu Korei. Komisja Śledcza Światowej Federacji Związków Zawodowych już w marcu 1947 r. zdemaskowała w obliczu opinii światowej reżim terroru, który srożył się na południu Korei przy współudziale i pomocy wojskowej władz amerykańskich.

Imperializm amerykański pragnie podporządkować ONZ całkowicie swojej polityce wojennej. Zmusił on Radę Bezpieczeństwa do podjęcia nielegalnej decyzji w sprawie interwencji w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego. Rada Bezpieczeństwa nie uczyniła najmniejszego wysiłku dla ustalenia istotnego znaczenia wydarzeń na Korei. Takie metody narażają na wielkie niebezpieczeństwo samo istnienie ONZ.

Kobiety polskie pozdrawiają walczące o wolność kobiety koreańskie

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Ligii Kobiet wystosował do Demokratycznego Związku Kobiet Korei Północnej depezę, w której, przesyłając w imieniu 1,5 miliona swych członkiń i wszystkich kobiet polskich gorące pozdrowienia walczącym kobietom Korei, pisze m. in.:

„Kobiety polskie solidaryzują się z Waszą sprawiedliwą walką, potępiając jak najostrzej brutalną i bez-

Pracujący całego świata powinni wiedzieć, że w chwili obecnej robotnicy, chłopci, inteligenci, mężczyźni i kobiety prowadzą na Korei walkę na śmierć i życie przeciwko swym odwiecznym gnieźbielom: panom feudalnym, właścicielom ziemskim, kapitalistom, zdrajcom sprawy ludu, popieranym wczoraj przez imperialistów japońskich, a dziś przez miliardów amerykańskich. Lotnictwo amerykańskie bombarduje cywilną ludność koreańską, aby okazać pomoc wszystkim tym wyzyskiwaczom.

Cały naród koreański powstał do wielkiej i słusznej walki o wyzwolenie.

Lud Południowej Korei zrzuca jarzmo kapitalizmu

Zbrojne powstanie ludowe przeciw klice Li Syn Mana — Armia wyzwolenicza kontynuuje pościg za nieprzyjacielem

— Protest Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ONZ

OŻYWIWA DZIAŁALNOŚĆ PARTYZANTÓW POŁUDNIOWO-KOREAŃSKICH PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chln donosi — powołując się na informacje Koreańskiej Agencji Telegraficznej, że partyzanci koreańscy wspierani przez chłopów, rozwijają ożywioną działalność w okolicach miasta Taikiu, które jest ważnym centrum komunikacyjnym południowej części prowincji Północny Kensas. Powstanie ludowe, które wybuchło w okolicach Taikiu, wywołało zamęt i rozpręczenie wśród marionetkowych wojsk południowokoreańskich. Partyzanci nieprzerwanie atakują marionetkowe wojska i po liście w okolicach miasta Kensas na południu wschód od Taikiu.

Oddziały partyzanckie rozwijają ożywioną działalność na tyłach wojsk klice Li Syn Mana, zwłaszcza w prowincji Południowa Czolla i w południowej części prowincji Kensas.

PROTEST KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ W ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikował, iż sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Ena depezę z 2 lipca br., zawierającą oficjalny protest przeciwko zbrojnej interwencji USA w Korei oraz bestialskiemu bombardowaniu ludności cywilnej przez samoloty amerykańskie.

RZĄD LI SYN MANA PRZENIOSŁ SIĘ NA POŁUDNIE PEKIN (PAP). Radio tokijskie, powołując się na doniesienia z Pusan, podaje, iż rząd Li Syn Mana ponownie zmienił miejsce pobytu, przenosząc się z Taiden do Czendui, położonego w odległości 80 km na południowy zachód od Taiden.

MASOWY ZACIĄG OCHOTNICZY DO ARMII POŁUDNIOWO-KOREAŃSKIEJ PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, tysiące młodych patriotów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zwracają się do rządu z prośbą o wysłanie ich na front.

Już na drugi dzień po zdradzieckiej napaści Li Syn Mana na Koreę Północną, ponad 30 tysięcy młodych chłopów wyraziło chęć zaciągnięcia się do Armii Ludowej. Od 1 lipca do armii zaciągnęło się 115 tysięcy młodych patriotów.

PANICZNA UCIECZKA WOJSK LI SYN MANA.

NOWY JORK (PAP). — Agencja „Associated Press” donosi z Korei Południowej, że wśród żołnierzy południowokoreańskich, którzy uciekli z Suwon, panował nieopisany popłoch. Komunikaty oficjalne nazywały takie cofanie się „ewakuacją” — pisze korespondent „Associated Press” — lecz żołnierze amerykańscy w Korei określili to cofanie się,

Solidarność z narodami Azji nie jest pustym dźwiękiem. Stanowi ona żywo zadanie, stojące przed pracującymi, a w szczególności przed pracującymi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i innych krajów kapitalistycznych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie, wchodzące w jej skład organizacje do zorganizowania Światowego Tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim. Światowa Federacja Związków Zawodowych zaleca organizowanie manifestacji ludowych z żądaniem natychmiastowego wycofania z Korei amerykańskich sił zbrojnych, poczynając od 10 lipca 1950 r.

jako paniczny ucieczkę. „Associated Press” podaje następnie, że zarówno wśród korespondentów prasowych jak i wśród oficjów amerykańskich panuje pogląd, że armia Li Syn Mana jest rozbita.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje z Tokio, że w dniu 5 lipca doszło do starcia między żołnierzami północno-koreańskimi a oddziałem amerykańskim. Rzecznik sztabu Mac Arthura potwierdził tę wiadomość, zaznaczając, że nie posiada informacji odnośnie skutków tego starcia.

Korespondent Reutersa podaje, że wojska północno-koreańskie obeszły pozycje amerykańskie, posuwając się dalej naprzód, w kierunku południowym.

DALSZE SUKCESY ARMII WYZWOLEŃCZEJ.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że oddziały północno-koreańskie wyparły wojska południowokoreańskie do punktu położonego w pobliżu Osan, w odległości 18 km. na południe od Suwon. Oddziały północno-koreańskie — depeżuje korespondent Reutersa — które obeszły pozycje amerykańskie, posuwają się w kierunku południowym i znajdują się między wysuniętą naprzód pozycją amerykańską a głównymi siłami amerykańskimi.

MOSKWA (PAP). — Jak wynika z danych, które napływają do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, od dnia 30 czerwca do 5 lipca Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagający się zakazu broni atomowej, podpisało na terenie całego Związku Radzieckiego 56 milionów

Warszawa — do dyspozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Odpowiedź PKOP na pismo Stałego Komitetu

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na pismo Sekretariatu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał depezę następującej treści:

Drodzy Przyjaciele! Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia Was, że Warszawa jest do Waszej dyspozycji jako siedziba drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wola walki o pokój, ożywająca setki milionów ludzi na całym świecie, która usiłował pogwałcić reakcyjny rząd włoski, zamykając granicę Włoch przed delegatami kongre-

su — w naszym kraju będzie mogła znaleźć pełny i swobodny wyraz.

Stolica Polski Ludowej doszczętnie zburzona w czasie ostatniej wojny, wzniesiona z gruzów i popielisk przez bohaterki wysiłku polskiej klasy robotniczej i mas pracujących — jest dumna, iż może zapewnić warunki pracy światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Naród polski i lud Warszawy z radością powita przedstawicieli walczących o pokój ludzkości.

(—) POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
Warszawa, dnia 5 lipca 1950 r.

W październiku roku bieżącego odbędzie się w Polsce II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Ze wszystkich części świata, z krajów wolnych i tych, które znajdują się jeszcze w jarzmie imperialistów i które walczą o wyzwolenie, zjadą się do nas przywódcy ruchu pokoju, aby dokonać przeglądu sił i ustalić wytyczne dalszej walki przeciwko atomowemu ludobójstwu.

W myśl postanowień Stałego Komitetu Obrońców Pokoju II Światowy Kongres miał odbyć się w Genewie. Rząd włoski jednak zawiadomił organizatorów kongresu, że odmawia delegatom wjazd wojewych do Włoch.

Tchórzliwa decyzja rządu włoskiego, czy też jego amerykańskich mocodawców imperialistycznych nie jest w stanie przeszkodzić miliardowej armii obrońców pokoju w odbyciu tej ważnej narady. Wiele jest już na świecie stolic wolnych narodów, które poczytują sobie za zaszczyt udzielenie gościnny najwyższemu parlamentowi pokoju.

W roku ubiegłym wysługujący się amerykańskim podżegaczom wojennym rząd francuski usiłował utrudnić obrady I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przez odmowę wjazd wojewych znacznej części delegatów. I Światowy Kongres nie mógł się w całości odbyć w Paryżu. Obradował on w Paryżu i w Pradze i z tych dwóch stolic rozległ się na cały świat głos sześciuset wówczas milionów obrońców pokoju.

W ciągu roku dzielącego nas od I Kongresu ruch obrońców pokoju jeszcze bardziej wzmościł swe siły, jeszcze bardziej okrzepł. Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej i uznania za zbrod-

nicarza wojennego rządu, który pierwszy użył broni atomowej, zmobilizował do walki dalsze setki milionów ludzi różnych poglądów politycznych i różnych wierzeń religijnych.

Jest nas już miliard obrońców pokoju, zorganizowanych dokoła niezwyciężonego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju. Jest nas miliard ludzi nienawidzących wojny, nienawidzących podżegaczy wojennych, miliard wrogów atomowych ludobójców, którzy od polityki przygotowywania agresji przeszli do bezpośredniej agresji. Jest nas miliard ludzi, miłujących pokój i wolność, pragnących w pokoju budować przyszość wolną od strachu przed wojną, głodem i niedzą. Tego głosu nie uda się imperialistom zagłuszyć eksplozjami na Korei, ani kompromitującymi ich autorów bezmyślnymi szykanami wizowymi.

Głos miliona obrońców pokoju rozlegnie się z Polski na cały świat.

Naród polski wysoce ceni sobie okazany mu zaszczyt. Zastużylimy nań nie tylko ogromem miszczeń i ofiar poniesionych w wojnie z faszystami, ale przede wszystkim wysiłkiem i pracą nad odbudową i rozbudową naszego kraju, będącego ważnym ogniwem w ruchu pokoju, naszą pracą nad umocnieniem solidarności, przyjaźni i współpracy z Związkiem Radzieckim, naszą walką z podżegaczami wojennymi, z wrogami pokoju.

Delegatów, którzy przybędą do nas ze wszystkich krain świata, przywitamy meldunkami o dalszych osiągnięciach w walce o pokój. W ten sposób stworzymy najbardziej wyraziste tło dla obradującego w Polsce parlamentu pokoju.

Aktywiści pokoju w Polsce przygotowują się do woj. zjazdów obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się rozszerzone plenaria posiedzenia wojewódzkich komitetów obrońców pokoju z udziałem aktywistów z powiatów, gmin i gromad oraz przedstawicieli „trójek”. Przedmiotem obrad jest sprawozdanie z wyników akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, nakreślenie planów pracy na zasadzie doświadczenia zdobytego w tej akcji i przygotowanie do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju.

Na plenum WKOP w RZESZOWIE, po referatach podsumowujących wyniki dotychczasowej działalności Komitetu, uchwalono zorganizować w lipcu masowe zebrania sprawozdawcze, które stanowią będą przygotowanie do zjazdu wojewódzkiego i ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 1 września br., w rocznicę napaści hitlerowców na Polskę.

Strajki w Austrii

WIEDEN (PAP). — Przez Austrię przechodziła fala strajków. Robotnicy domagają się podwyżki płac. Od 20 czerwca trwa w Karyntii strajk lakierników i pracowników malarskich. We wiosek rozpoczął się strajk 700 lakierników i pracowników malarskich w górnej Austrii. W Salzburgu strajkują robotnicy 4 wielkich tartaków. W Styrii trwa strajk robotników rolnych.

Również robotnicy innych gałęzi przemysłu występują z żądaniem podwyżki płac.

Już 56 milionów podpisów złożono pod Apielem Sztokholmskim w ZSRR

807 tysięcy 705 obywateli radzieckiego i wyrażają swą solidarność ze wszystkimi zwolennikami pokoju na całym świecie.

Aprobując jednomyślnie oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR i podpisując apel, domagający się zakazu broni atomowej, ludzie radzieccy popierają w całej pełni pokojową stałnowską politykę zagraniczną rządu

Podpisując Apel Sztokholmski, kolchoźnicy, traktorzyści i kierownicy kombinatów zobowiązują się przeprowadzić zbiory bez zarzutu, dać państwu więcej zboża i tym samym wnieść swój wkład w dzieło obrony pokoju.

W Moskwie Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisało już dotychczas 2 miliony 887 tysięcy osób.

W Keningradzie pod apelem złożyło podpisów 1 milion 300 tysięcy osób, w Kijowie — 437 tysięcy, w Baku — 405 tys., w Tbilisi — 244 tysiące, w Szwedersku — 323 tysiące, w Odesie — 256 tysięcy, w Stalingradzie — 168 tysięcy, w Gorkim — 248 tysięcy.

Akcja zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu na terenie całego Związku Radzieckiego.

Akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej przekształca się w potężną, ogólnonarodową manifestację ludzi radzieckich, gotowych do obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W obronie Murzynów

WARSZAWA (PAP). — Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem wystosowała na ręce gubernatora Johna Battle w Richmond — Virginia (USA) energiczny protest w obronie niewinnie skazanych ostatnio na śmierć siedmiu Murzynów.

Bezczelne próby nacisku ze strony Ameryki na państwa Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że komisja spraw zagranicznych parlamentu syryjskiego powzięła uchwałę, zalecającą rządowi „ZACHOWANIE NEUTRALNOŚCI W SPRAWIE KOREI”.

W tej samej sprawie odbyło się posiedzenie rządu. Posiedzenie to zostało przerwane przez ambasadora amerykańskiego w Damaszku, Keeley, który przyjechał do gmachu rady ministrów i zażądał natychmiastowej audyencji u premiera. Posiedzenie rządu zostało przerwane na 45 minut.

W kołach dziennikarskich podaje się, że ambasador amerykański, dowiedziawszy się, że niektórzy członkowie rządu zamierzają przeciwstawić się uchwałom Rady Bezpieczeństwa, postanowił przerwać posiedzenie gabinetu i interweniować u premiera. Po interwencji ambasadora amerykańskiego, rząd wznowił na-

prawna napaść imperialistów amerykańskich i ich popleczników, protestując z głębokim oburzeniem przeciwko bandyckim nalotom bombowców amerykańskich na spokojną ludność Korei, na kobiety i dzieci.

Jesteśmy przekonane, że demokratyczne i pokojowe siły Korei, odniosą pełne zwycięstwo w walce o szlachetną sprawę wolności i zjednoczenia swojej ojczyzny.”

W tej samej sprawie odbyło się posiedzenie rządu. Posiedzenie to zostało przerwane przez ambasadora amerykańskiego w Damaszku, Keeley, który przyjechał do gmachu rady ministrów i zażądał natychmiastowej audyencji u premiera. Posiedzenie rządu zostało przerwane na 45 minut.

W kołach dziennikarskich podaje się, że ambasador amerykański, dowiedziawszy się, że niektórzy członkowie rządu zamierzają przeciwstawić się uchwałom Rady Bezpieczeństwa, postanowił przerwać posiedzenie gabinetu i interweniować u premiera. Po interwencji ambasadora amerykańskiego, rząd wznowił na-

Pierwszy statek chiński w drodze do Gdyni

PEKIN (PAP). — W związku z podpisanym ostatnio między Chińską Republiką Ludową a Polską układem handlowym rozpoczęła się wymiana towarowa między obu krajami.

Statek chiński „Annan” z ładunkiem towarów przeznaczonych dla Polski znajduje się już w drodze do Gdyni.

„Plan Schumana” przymierzem handlarzy armat

Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji, Komitet Narodowy Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej, Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej w Brytanii oraz Komitety Centralne Partii Komunistycznych w Holandii, Belgii i Luksemburgu ogłosiły wspólnie następujące oświadczenie:

Przedstawiciele Partii Komunistycznych Francji, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i Luksemburga zbadali zgubne konsekwencje, które przyniosłyby wprowadzenie w życie tzw. „Planu Schumana” dla pokoju światowego i interesów ich narodów.

Przedstawiciele Partii Komunistycznych wymienionych krajów uważają zgodnie ten plan, podtykowany przez imperialistów amerykańskich, za istotny etap w przygotowaniach do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

„Plan Schumana” stanowi nowe pogwałcenie układów poczdamskich, uwiaryściwiając podział Niemiec na 2 czę-

ści, co daje amerykańskim podżegaczom wojennym możliwość ponownej prowokacji, w jeszcze szerszej skali, niż ta, której dopuścili się obecnie w Korei.

Plan ten stanowi również pogwałcenie Karty ONZ.

„Plan Schumana”, stanowiący przedłużenie „Planu Marshalla”, zmierza do przekształcenia Zachodnich Niemiec pod kontrolą amerykańską w

polityczną, gospodarczą i wojskową bazę w Europie do wszczęcia trzeciej wojny światowej. Zmierza on do całkowitego włączenia do bloku atlantyckiego kapitalistów niemieckich, uważanych przez amerykańskich podżegaczy wojennych za najważniejszą siłę agresji w Europie. Ulatwia on od budowę w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem dawnych generałów hitlerowskich.

Dnia 8 bm. o godz. 18
w Hali Sportowej ZS „Włókniarza” na Widzewie
w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego
odbędzie się wielki wiec pod hasłem:
„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju”
Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe

(Dokończenie na str. 2)

Przeobrażająca siła przodującej nauki

W zamieszczonym na łamach „Prawdy” artykule wstępnym pt. „Przeobrażająca siła przodującej nauki” czytamy m. in.

W kraju naszym odbyło się ostatnio kilka twórczych dyskusji, dotyczących najważniejszych galezi nauki radzieckiej.

Otwarta na łamach „Prawdy” swobodna dyskusja w sprawach radzieckiego językoznawstwa stanowi historyczny etap w rozwoju materialistycznej nauki o języku.

W swych wspaniałych pracach w dziedzinie lingwistyki, towarzysząc Stalinowi klasyczny wzór twórczego zastosowania metody dialektycznej do nauki o języku. Prace towarzysza Stalina w kwestii językoznawstwa stanowią nowy wybitny wkład do teorii marksistowsko-leninowskiej oraz uzbrajają badaczy wszystkich dziedzin nauk społecznych w nowe tezy teoretyczne.

Towarzysz Stalin sprawił, że z symfonicznymi, wulgaryzacji i idealizmu w nauce o języku nie pozostał kamień na kamieniu. W pracach towarzysza Stalina upatrzył uczeń radziecki wojny program udzielenia językoznawstwu radzieckiemu oraz jego twórczego rozwoju na prawdziwie naukowej podstawie marksistowskiej.

Troszczyć się o rozwój i rozkwit przodującej nauki parła nasza, towarzysząc Stalinowi, wzywając uczonych radzieckich do śmiałych dociekań twórczych, do głębokiego uogólnienia nowych zjawisk życia, do zdecydowanej walki przeciwko zgnębieniu, skostnieniu, zastojowi, do śmiałego rozwijania na terenie nauki zasadniczej krytyki i samokrytyki.

„Jest rzeczą powszechnie uznaną — zaznacza towarzysz Stalin — że żadna nauka nie może się rozwijać i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”. Taką jest wielką żywiołową zasadą rozwoju nauki.

W kraju naszym — po raz pierwszy w historii — państwo w tak olbrzymim zakresie sprawuje pieczę nad twórczym rozwojem nauki, troszczy się o jak najwydatniejszy wzrost jej roli w wielkiej sprawie budowy komunizmu. Nauka — to potężny oręż w rękach narodu, budującego nowe społeczeństwo. W innej zgodnej sytuacji znajduje się nauka w krajach kapitalistycznych, gdzie nie służy ona narodowi, lecz klasom wyzyskującym. W nauce burżuazyjnej panują reakcyjne poglądy idealistyczne, krzewią się teorie ludobójcze.

Prześladując postępowe uuczonych, wodząc je obozu imperialistycznego usiłują podporządkować naukę celom przygotowania nowej wojny. Nasza przodująca nauka radziecka toczy zdecydowaną walkę przeciwko reakcyjnej nauce burżuazyjnej.

Na czym polega wielka przeobrażająca siła przodującej nauki?

*) J. Stalin „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”.

Przed wszystkim na tym, że nauka ta pomaga zrozumieć prawa rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa, pomaga zmieniać, przebudowywać w drodze rewolucyjnej świat w interesach postępu, dla dobra narodu. Cała gigantyczna działalność

„Prawda” zamyka dyskusję nad zagadnieniami językoznawstwa

„Prawda” zamieszcza szereg artykułów w kwestii językoznawstwa radzieckiego, między innymi artykuł towarzysza Stalina, pt. „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa”, artykuł członka Akademii, W. Winogradowa pt. „Program językoznawstwa marksistowskiego”, członka Akademii S. Obnorskiego „O twórczą drogę w nauce radzieckiej” i szereg innych.

W artykule redakcyjnym „Prawdy” czytamy:

— Otwarta na łamach „Prawdy” dyskusja wywołała w radzieckich kręgach naukowych szeroki odzew. Do redakcji wpłynęło przeszło 200 artykułów pióra uczonych, głównie językoznawców, pracowników instytutów naukowo-badawczych i uczelni Moskwy, Leningradu, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Estonii, rozmaitych miast, rejonów i obwodów Związku Radzieckiego. Redakcja otrzymała również wielką ilość listów od czytelników, co świadczy, że poruszone w dyskusji zagadnienia wywołały żywe zainteresowanie, nie tylko wśród specjalistów-językoznawców, lecz również w szerokich kręgach inteligencji radzieckiej.

W toku swobodnej dyskusji rozpatrzono krytycznie podstawowe zagadnienia rozwoju radzieckiego językoznawstwa. Wszyscy prawie uczestnicy dyskusji doszli do wniosku, że nasze językoznawstwo znajduje się w stanie zastojów i należy nadać mu prawidłowy kierunek naukowy.

Opublikowany na łamach „Prawdy” z dnia 20 czerwca artykuł towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” oraz artykuł Józefa Stalina pt. „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa” stanowią wybitnie twórczy wkład do nauki i oznaczają nowy szczebel w rozwoju językoznawstwa. Artykuły Józefa Stalina uzbrajają jednocześnie naszych historyków, filozofów i ekonomistów w nowe tezy teoretyczne, stanowiące krok naprzód w rozwoju nauki marksistowsko-leninowskiej.

Kardynalna zasada rozwoju całej nauki radzieckiej zawarta jest w słowach Józefa Stalina: „Żadna nauka nie może rozwijać się i pro-

przeobrażać naszą partię opiera się na przodującej nauce rewolucyjnej. Więź nauki z działalnością praktyczną, więź teorii z praktyką, ich jedność stały się gwiazdą przewodnią partii Lenina—Stalina. Światowo-historyczne zwycięstwa socjalizmu

sprowadzić bez walki poglądów, bez wolności krytyki... Likwidacja reżimu Arakcejeewa w językoznawstwie, wyrzucenie się błędów N. Marra, zastosowanie marksizmu w językoznawstwie oto, moim zdaniem droga, na której można było by udowodnić językoznawstwo radzieckie”.

Twórcze opracowanie problemów radzieckiego językoznawstwa na podstawie nauki marksistowsko-leninowskiej, wyprowadzi językoznawstwo „na szeroką drogę i umożliwi radzieckiemu językoznawstwu zajęcie pierwszego miejsca w językoznawstwie światowym” (Stalin).

Opublikowanymi w dzisiejszym numerze artykułami redakcja „Prawdy” zamyka dyskusję w sprawie radzieckiego językoznawstwa.

mu w Związku Radzieckim, zwycięski marsz naszego narodu do komunizmu stanowią wspaniałe triumfy marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie, o budowie socjalizmu i komunizmu.

„Siła i żywiołowość marksizmu-leninizmu polega na tym — mówi towarzyszy Stalin — że opiera się on na przodującej teorii, odzwierciedlającej prawidłowo potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa, że podnosi teorię na odpowiedni poziom i uważa za swój obowiązek wykorzystanie do dnia jej sily mobilizującej, organizującej i przeobrażającej”.

Wielki koryfeusz nauki, towarzysz Stalin rozwija twórczo marksizm-leninizm. Nie ma ani jednej galezi nauki i kultury w której nie znalazła by oddziały kierowniczą myśl, twórczy geniusz Wielkiego Stalina.

Nauka radziecka jest nauką przodującą. Rozwija się ona na trwałym podstawie nauki Lenina—Stalina. Przed naszą nauką życie stawia coraz to nowe zadania, podsytkowane interesami budowy komunizmu.

Krocząc drogą wskazaną przez towarzysza Stalina, rozwijając w swoim środowisku zasadniczą krytykę i samokrytykę, walcząc z próbami kanonizacji przestarzałych, przeżytych tez w nauce, popierając gorąco wszystko to co nowe i przodujące, uczeni radzieccy wzbogacają naukę o czystą w nowo odkrycia i osiągnięcia, pomnożą jej chwałę.

Miliony Polaków solidaryzują się z wyzwolenczą walką ludu Korei

Pismo Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do koreańskich bojowników o pokój

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obróńców Pokoju przesłał do Koreańskiego Komitetu Obróńców Pokoju list następującej treści:

„W imieniu milionów polskich obrońców pokoju wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego na Waszą ojczyznę i bestialskiego bombardowania bezbronnej ludności cywilnej przez lotnictwo amerykańskie.

Agresja na Korei odsłania zbrodnicze cele imperializmu amerykańskiego, który dąży do zdławienia potężnego ruchu narodo-wyzwoleńczego narodów Azji i stara się je zakuć w kajdany niewoli. Jednakowoż te rachuby imperialistów amerykańskich, stanowiące część składową ich planu panowania nad światem i przygotowań wojennych,

zostaną zniweczone przez niezłomną wolę narodów uciskanych — uzyskania i umożliwienia swego niepodległego bytu.

Wyrażamy całkowitą solidarność z Waszą sprawiedliwą walką o wolność i niepodległość Korei i jesteśmy przekonani, że zakończy się ona zwycięstwem Waszej słusznej sprawy.

W obliczu jawnej agresji imperializmu amerykańskiego polscy obrońcy pokoju jeszcze bardziej wznowią walkę o pokój, jaką prowadził cały obóz antyimperialistyczny z Związkiem Radzieckim na czele.

Niech żyją bohaterzy koreańscy obrońcy pokoju!

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju PROF. JAN DEMBOWSKI.

Stocznie, żegluga i rybołówstwo wykonały przedterminowo plan półroczny

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego zawiadomił Ministerstwo Żeglugi o wykonaniu przez stocznie morskie półrocznego, wartościowego planu produkcji na 11 dni przed terminem.

Półroczny plan przewozów wy-

konany został przez Polską Żeglugę Morską w dniu 27 czerwca, tj. na 4 dni przed terminem. Również przedterminowo wykonano półroczny plan połowów rybołówstwa morskiego. Spółdzielnie rybactwa zameldowały o wykonaniu planu półrocznego jeszcze w połowie kwietnia rb.

Umowy gospodarcze polsko-radzieckie i Plan 6-letni

Dla każdego człowieka, obserwującego i analizującego rozwój stosunków gospodarczych między państwami jest rzeczą oczywistą, że umowy gospodarcze, zawarte dnia 29 czerwca br. między Polską a Związkiem Radzieckim są umowami bez precedensu — nie tylko w naszej historii, ale i w historii między państwowych stosunków gospodarczych w ogóle.

Korzyści, jakie przyniosą Polsce umowy moskiewskie są ogromne i wszechstronne. Myliłby się ten, kto by sądził, że wielkość tych korzyści nie byłaby w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu. Żeby tak wielkie zadanie mogło być wykonane, należy wydatnie rozszerzyć i w wielkim stopniu odnowić nasz aparat produkcyjny. Musimy zwiększyć naszą produkcję nie tylko w drodze lepszego wykorzystania posiadanych przez nas urządzeń produkcyjnych, ale również w drodze wydatnego rozszerzenia tych urządzeń i zbudowania nowych. Bez wydatnego rozszerzenia i odnowienia naszego aparatu produkcyjnego cyfry Planu 6-letniego nie przetrwają się w rzeczywistości.

Otóż znaczenie umów moskiewskich polega na tym, że dają nam możliwość odnowienia i wydatnego rozszerzenia aparatu produkcyjnego. Na mocy tych umów otrzymamy sprzęt i urządzenia dla około 30 zakładów przemysłowych. Będą to przy tym nie jakieś drugorzędne zakłady, lecz — jak się wyraził wicepremier Minc — najbardziej podstawowe, najbardziej kluczowe, potrzebne zakłady przemysłowe, prawdziwe motory przebudowy naszego kraju. Wystarczy powiedzieć, że jednym z obiektów dla którego otrzymujemy urządzenia ze Związku Radzieckiego jest Nowa Huta pod Krakowem.

Zanalizujmy dalej, co oznaczają dla nas dostawy inwestycyjne ze Związku Radzieckiego. Czy znaczenie ich wyczerpuje się przy tym, że będziemy mogli — przy ich pomocy — rozbudować nasz aparat produkcyjny? Nie, nie wyczerpuje się. Dostawy inwestycyjne mogą być również my otrzymujemy ze Związku Radzieckiego urządzenia przemysłowe najwyższej jakości, wytworzone przez najbardziej przodującą technikę i gospodarkę, opartą na najnowszym osiągnięciach nauki i wynalazczości radzieckiej. Znaczy to, że za instalowanie tych urządzeń w naszej gospodarce będzie nie tylko wzmocnienie siły tej gospodarki, ale będzie jednocześnie podstawowym elementem rewolucji technicznej w naszym kraju. Za instalowanie tych urządzeń, naucejście się posługiwanie nimi będzie skokiem naprzód w dziedzinie techniki i organizacji pracy. Ten skok wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących pod względem techniki i organizacji pracy. Dla naszej młodzieży powstaną setki i ty-

siące nowych zawodów, nowych kwalifikacji, nowych, nieznanych dotąd dziedzin pracy, z których każda będzie motorem wzrostu kultury technicznej i kultury w ogóle.

Ale i na tym nie wyczerpują się jeszcze korzyści, jakie niesie dla naszej gospodarki i dla całego naszego życia nowe umowy gospodarcze polsko-radzieckie. Wiemy dobrze, jak wspaniałym i twórczym źródłem postępu jest współpraca nasza z gospodarką radziecką i wykorzystywanie doświadczeń radzieckich. Realizacja umów, podpisanych 29 czerwca rozszerzy wielokrotnie płaszczyznę tej współpracy i podniesie ją na wyższy stopień. Nowe dziesiątki i setki tysięcy ludzi wejdą bezpośrednio w kontakt z myślą radziecką, weleoną w maszyny i urządzenia radzieckie. Pracując przy pomocy maszyn i urządzeń radzieckich, nauczymy się lepiej wykorzystywać doświadczenia naszych braci radzieckich. Ich osiągnięcia zapłodnią myśl twórczą naszej uzdolnionej i utalentowanej klasy

robotniczej i inteligencji technicznej. Jednym słowem zacieśni się jeszcze bardziej współpraca nasza z Związkiem Radzieckim, niosąc nam korzyści, których niesposób przewidzieć i przeliczyć na pieniądze.

Towarzysz Minc powiedział po powrocie z Moskwy, że umowy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim stworzą mocną i solidną bazę dla Planu 6-letniego na odcinku obrotu towarowego. Stworzyły one taką bazę i dla wszystkich innych odcinków walki o plan. Związek Radziecki, wierny swej szlachetnej i bezinteresownej polityce przyjaźni i pomocy podał nam dłoń w chwili, gdy przystąpiliśmy do realizacji największego w naszych dziejach planu przekształcenia Polski. Dłoń ta będzie dla nas potężnym poparciem. Pomoc radziecka będzie miała decydujące znaczenie. Umowy gospodarcze polsko-radzieckie, podpisane w Moskwie 29 czerwca — to jedna z najważniejszych rękoi reality i powodzenia Planu 6-letniego.

„Plan Schumana” przymierzem handlarzy armat

Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

(Dalszy ciąg ze str. 1-eg)

„Plan Schumana” przypięcztowałby stan zależności krajów marshallowskich, niszcząc resztki suwerenności narodowej tych krajów i wydając ich gospodarce na łup imperialistów amerykańskich. Przypięcztowałby on też kolonizację Zachodnich Niemiec. Place i warunki pracy robotników francuskich, angielskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich zostałyby zepchnięte do znacznie niższego poziomu plac i gorzszych warunków pracy robotników Niemiec Zachodnich, których imperialiści zamierzają utrzymać w stanie nędzy. W innych krajach zmuszono by do zamknięcia wielu kopalń i hut pod pretekstem nieopłacalności. Oznaczało by to bezrobocie dla milionów pracujących oraz kryzys zbytu produktów rolnych dla chłopów.

W interesie wszystkich ludów należy zatem udaremnić tę nową próbę imperialistów amerykańskich, którzy pragną zapewnić sobie hegemonię nad światem, popychając narody ku nędzy i wojnie.

Biorąc na siebie rolę rzecznika imperialistów amerykańskich w Europie, rząd francuski usiłuje wykręcić swą użyteczność jako najbardziej silny łączący pośrednik między Stanami Zjednoczonymi a marshallowską Europą.

Aprobując z entuzjazmem „Plan Schumana”, marionetkowy rząd z Bonn pozostaje wierny testamentowi Hitlera w organizowaniu Europy do wojny antyradzieckiej.

Zastrzeżenia wysunięte przez rząd angielski—to zastrzeżenia rządu imperialistycznego, który pragnie bronić swych własnych interesów w Europie, ale jednocześnie zachować tam rolę pierwszego agenta amerykańskiego, rolę przeznaczoną od dawna reakcyjnego rządu Zachodnich Niemiec.

Te zastrzeżenia potwierdzają ocenę nieodwołalnego towarzysza Zdąnowa z września 1947 r., który wskazał, że Niemcy są jankim niezgodny między kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Prawicowi przywódcy socjalistycznych krajów marshallowskich w istocie aprobują politykę wojny i nędzy tru-

stów międzynarodowych. Są oni nie tylko agentami swej własnej burżuazji, lecz jednocześnie agentami imperialistów amerykańskich. Uwidaczniają się pośród nich sprzeczności są odzwierciedleniem sprzeczności między imperializmem amerykańskim, a imperializmami wasalnymi.

Kapitałiści Francji, Zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga zatrucili całkowicie poczuć narodo-w. Powodowani interesem klasowym, otwarcie zdradzają żywotne interesy swych krajów. Wydają je oni na łup żarłocznym tróstronm międzynarodowym i gotują się do zagrożenia ludów w nową wojnę. Kapitałiści zamierzają też do utrzymania, poprzez gwałty i wojnę, swego panowania nad uciszonymi ludami kolonialnymi. Ujęcie steru walki o niepodległość narodową i popieranie walki uciszonych krajów o wyzwolenie narodowe jest rzeczą klasy robotniczej, przedstawicielki interesów narodowych w każdym kraju.

W tych warunkach Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Wojnie przygotowywanej przez imperialistów w oparciu o „Plan Schumana”, Partie Komunistyczne przeciwstawiają rozwiązanie, polegające na pokojowym współistnieniu różnych ustrojów, co pozwoliło by na rozwój stosunków gospodarczych z krajami środkowej i wschodniej Europy.

W swej walce w obronie pokoju Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga stają obecnie zdecydowanie na czele zwolenników pokoju, celem zebrania dziesiątków milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, nawołującym do zakazu broni atomowej.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, W. Brytanii, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojskowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Podpisanie umów handlowych ze Szwajcarią

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach odbyły się w Bernie obrady polsko-szwajcarskiej komisji mieszanej, w których wyniku podpisano protokół, ustalający wzajemną wymianę handlową pomiędzy Polską a Szwajcarią w okresie od 1. 7. 1950 r. do 30. 6. 1951 r. — w ramach zawartej w roku ubiegłym 5-letniej umowy handlowej.

Na podstawie podpisanego protokołu Polska w 1950—51 roku będzie importowała ze Szwajcarii wyroby przemysłu metalowego, hutniczego, precyzyjnej mechaniki, artykuły

chemiczne, surowce dla przemysłu włókienniczego oraz inne produkty przemysłu szwajcarskiego. Polska będzie eksportować do Szwajcarii węgiel, wyroby polskiego przemysłu chemicznego, tekstylnego, mineralnego, metalowego, artykuły rolno-spożywcze i inne.

Ze strony polskiej protokół podpisał przewodniczący delegacji, ob. inż. Michał Dichter — dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, w imieniu zaś Szwajcarii — przewodniczący delegacji szwajcarskiej, dyr. dr. Friedrich Bauer.

Z Pakistaniem

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań między handlową delegacją Pakistanu a Ministerstwem Handlu Zagranicznego podpisana została w Warszawie 5 lipca br. umowa o wymianie towarowej między Polską a Pakistaniem na okres od 1 lipca 1950 r. do 30 czerwca 1951 r. Umowa przewiduje import do Polski: pakistańskiej bawelny, juty, ryżu, herbaty i innych artykułów

oraz eksport do Pakistanu polskiego węgla, wyrobów metalowych, chemicznych, tekstylnych, mineralnych i innych.

Ze strony polskiej umowę podpisał ob. Henryk Bielecki dyr. departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, a w imieniu rządu Pakistanu przewodniczący delegacji p. Shujaat Ali Hasnie, zastępca pod sekretarza stanu w Ministerstwie Handlu.

Cegielnia Krubin wzywa do długofalowego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Załoga cegielni „Krubin” pod Ciechanowem, podległa warszawskiemu zakładowi ceramiki czerwonej, zainicjowała nową formę współzawodnictwa wśród cegielni — wzywając wszystkie zakłady ceramiczne w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszego cegielni.

Załoga cegielni zobowiązuje się wykonać w trzecim kwartale br.

plan produkcji cegły według nowych norm w 105 proc., zwiększyć ilość cegiel pierwszego gatunku z 85 proc. do 90 proc., zmniejszyć ilość braków do 3 proc., zwiększyć ilość współzawodniczących do 80 proc. całej załogi, przekształcić zawodowo pracowników obsługujących sprzęt mechaniczny, zachować w 100 proc. dyscyplinę pracy i usunąć całkowicie awarie.

Pokojowy zlot młodzieży w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). Zebrani w Essen na konferencji młodych bojowników o pokój przedstawiciele 20 różnych organizacji młodzieżowych wystosowali do Heussa i Adenauera list otwarty, w którym m. in. czytamy: „Z całym zdecydowaniem i z całym młodzieżowym zapalem zwróciliśmy się przeciwko każdemu rządowi, który odważy się pierwszy użyć broni atomowej.

Młodzi bojownicy o pokój zawiadamiają Heussa i Adenauera, że w dniu 1 października 1950 roku za mierzają zorganizować w Zagłębiu Ruhry swój zlot pokojowy i proszą o udzielenie uczestnikom zlotu wszelkich ułatwień na obszarze Niemiec Zachodnich.

Według dotychczasowych zapowiedzi, zlot w Zagłębiu Ruhry ma zgromadzić 100 tysięcy młodych bojowników o pokój.

Organizacja partyjna PZPDz im. Duracza nie docenia zagadnienia Czynu Lipcowego

Akcja CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowana przez tarnogórskich kolejarzy, objęła swym zasięgiem CAŁY NASZ KRAJ. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej z entuzjazmem podejmują Czyn Lipcowy, w pełnej świadomości, że przylbiają tym samym wykonanie przedterminowe Planu Szóstoletniego, że wzmacniają światowy obóz pokoju, że zdecydowanie odpowiadają na brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei.

Do tej pory podjęły Czyn Lipcowy setki i tysiące zakładów fabrycznych. Działają i setki tysięcy robotników — kolejarzy, włókienników, hutników, metalowców — składają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Akcja Czynu Lipcowego stała się ruchem prawdziwie masowym.

Zdarzają się jednak, na szczęście bardzo rzadko, pewne braki w akcji podejmowania Czynu Lipcowego, powstające przeważnie z winy tej organizacji partyjnej, która nie do-

cenia, względnie nie zrozumiała jeszcze obrzytnego znaczenia tej akcji. Między innymi poważnym błędem politycznym jest mechaniczne podchodzenie do akcji Czynu Lipcowego i ograniczanie zasięgu podejmowanych zobowiązań do grupy kilku zakładów osób.

Nie potrafiła zapobiec temu mimo niewątpliwie dobrych chęci, organizacja partyjna w PZPDz im. T. Duracza. Nie zrozumiała ona ducha Czynu Lipcowego i nie potrafiła po budzić całej załogi do ofiarnego zrywu. Nie umiała spopularyzować Czynu Lipcowego wśród robotników i tym samym umasować akcję zobowiązańowej.

Ekzekutywa organizacji partyjnej w PZPDz im. Duracza nie wierzy w entuzjazm i możliwości twórcze załogi zakładów. Zadowolona jest więc jak dotąd podejmowaniem zobowiązań jedynie w wąskim gronie. Nie zatroszczyła się o urządzenie ogólne zebrania załogi i o podkreślenie politycznego znaczenia Czynu Lipcowego w okresie wzmagającej się walki o pokój, gdy klasa robotnicza

gotowa jest odpowiedzieć nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi na awanturnicze zakusy podżegaczy wojennych.

Na ostatnim posiedzeniu ekzekutywy organizacji partyjnej w PZPDz im. T. Duracza towarzysze rozpatrywali sprawę podjęcia przez fabrykę zobowiązań w ramach Czynu Lipcowego.

Majster tow. Józef Jędrzejczak, znany racjonalizator, po porozumieniu się z innymi majstrami zakładów — tow. tow. Chorzeckim i Glamacińskim oraz ob. ob. Kerpalem, Rajskim i Strzeleckim zobowiązał się utworzyć sześciuosobowy zespół remontowy i przestawić do dnia 22 lipca produkcję 42 maszyn dziewiarskich na nowy asortyment. Podkreślić należy, iż są to maszyny do niedawna nie biorące w ogóle udziału w produkcji i obecnie stopniowo doprowadzane do stanu używalności.

Dalsze wnioski w sprawie Czynu Lipcowego dotyczyły zorganizowania doszkalającego kursu zawodowego dla dziewiarni i obniżenia o 50 procent liczby godzin nadliczbowych.

Wysuwając projekt tych słusznych w zasadzie zobowiązań ekzekutywa postanowiła jednak ograniczyć się tylko do tych trzech punktów i zobowiązań o charakterze czysto produkcyjnym nie podejmować, wychodząc z założenia, że PZPDz im. Duracza wykazały maksimum swych możliwości, deklarując w ramach Czynu 1-Majowego wykonanie planu rocznego do dnia 30 listopada.

Dziwny jest ten brak wiary we własną załogę i we własne możliwości, tym bardziej, że zakłady im. Duracza wysunęły się ostatnio na czoło wszystkich zakładów dziewiarskich w kraju. Niewątpliwie znalazło by się wielu robotników, którzy chętnie złożyliby indywidualne zobowiązania i w ten sposób przyczynili się do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych zakładu do przedterminowego zrealizowania dawnych, aktualnych jeszcze zobowiązań. Niestety, ekzekutywa nie chciała czy też nie potrafiła dostrzec tych ludzi. Nie umiała uświadomić załogi o obrzytnym znaczeniu Czynu Lipcowego, którego zasięg po polityczny wykracza poza granice naszego państwa wzmacniając światowy obóz pokoju.

Za błąd popełniony przez ekzekutywę organizacji partyjnej w zakładach im. Duracza ponoszą w znacznym stopniu winę i sekretarz organizacji partyjnej tow. Żylińska i II sekretarz tow. Starzyński, którzy nie doprowadzili do końca akcji Czynu Lipcowego w zakładach i spokojnie w jednym czasie udali się na urlop... A ekzekutywa pozbawiona kierownictwa wykazuje brak zdecydowania i bojowości.

Stan taki nie powinien trwać dłużej. Ekzekutywa powinna naprawić swe poważne niedociągnięcia i postawić zagadnienie Czynu Lipcowego na właściwej płaszczyźnie.

(Bad)

To i owo Aby handel szedł

T. zw. ludzie handlu (tego zabaszcza nielegalnego, pokątnego) to spryciarze, że ho, ho... Weźmy np. takiego Leona Popławskiego z Tomaszowskiej 96 w Łodzi. Na oko, proszę was, rolnik, ale z kategorii tych rolników, co to mniej lubią orać i siew, a za to nic, tylko by zbierali. Rzecz jasna — niekoniecznie z roli. Np. pokątny sklepik pono o wiele lepiej popłaca. Więc tedy taki sklepik uczył sobie ob. Popławski w swym mieszkaniu, przy ulicy Tomaszowskiej 96. Dla ostrożności (och, spryciarze ci handlowcy!) na córcejkę go „zapisał” i zięcia, oboje małżeństwo Pączków. Żeby opłycić (dosłownie) jak pączki w masle (a propos masła: w swoim czasie Popławski czasowo na miesiąc zatrudniony, ułatawał właśnie córce Pączkowej kombinację z masłem na kartki).

Ostatnio Pączki (pod opieką taty i teścia Półpałowskiego) przeszły z masła na nielegalną sprzedaż wódek, papierosów i pokątnie fabrykowanego mydła. No, ale i to, niestety, nie szło. Nie dlatego nawet, że milicja, czy akcja skarbowca, ale, że na rynku towaru nie brak i w ogóle po co naradzić ukrađkiem, po złodziejsku, kiedy można być klientem „jawnym” i uczciwym, nie?

Nie ciągnę tedy ludzi na Tomaszowską 96. Żadnej większej atrakcji kramik podziemny dla nich nie przedstawiał. Zatem pomyślano, aby ją stworzyć. Tak, jak to się ostatnio wśród uszelakiego mętliactwa praktykuje — na zamówienie.

Oto tata i teść, ordonownik Pączków, „cud”, uważacie, przy pomocy szczotki od kurzu zorganizował. Tylko, że tutaj spryt go fatalnie zwiódł. Liczył mianowicie, że wywoła liczne, ale właściwe, jak przystało na „cudowne miejsce” zainteresowanie. To znaczy, że się ewentualnie „zarobi” na oglądaniu „jaśniejącego” obrazu.

A tu, uważacie — klapa: ludzie, zamiast zająć się faktem rzekomego „jaśnienia” obrazu, zajęli się wyjaśnieniem, dlaczego przy ul. Tomaszowskiej 96 ukrywa się pokątna „firma” zajmująca się sprzedażą papierosów. Tego, niestety, „sprytny” Popławski ani jego Pączki zgola nie przewidzieli...

E. Tam

Na froncie współzawodnictwa

Ob. Helena Raspopin 60-letnia przodownica pracy



Któżby pomyślał, iż ta 60-letnia stebnowaczka, ob. Helena Raspopin, to przodownica pracy. Jednak jest nią od dłuższego czasu. Oprócz tego jest kierowniczką przodującego zespołu stebnowaczek, uzyskującego przeciętnie 140—150 proc. normy.

Za wyniki, osiągnięte w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy, zaś pót jej otrzymał premię w wysokości 24 tysięcy zł.

Ob. Raspopin w dniu 1 maja została odznaczona Orderem Przewodnika Pracy. Mimo podeszłego wieku, bierze także czynny udział w życiu społecznym. Jest aktywną członkinią Kół Ligi Kobiet i TPPR przy zakładach dziewiarskich im. T. Duracza.

Rozwój wielowarsztatowości w ZPB im. Dubois na cześć święta Odrodzenia Polski Usprawnienie zaopatrzenia nieodzownym warunkiem wypełnienia zobowiązań

Robotnicy i pracownicy umysłowi nie szczędzą sił ani starań, aby swą ponadplanową produkcją jak najgodniej uczcić Święta Odrodzenia.

W ZPB im. Dubois tkacki, obslu gujące 16 krosien, postanowiły w Czynu Lipcowym przejść na obsługę 32 krosien automatycznych. Zapoczątkowała to rozszerzenie obsłu gi krosien tkacka, ob. Emilia Goz dalik.

— Dopiero drugi dzień, jak obslu gujemy podwójną ilość krosien — mówi ob. Gozdałik. Trudno było by powiedzieć, że praca idzie mi równie łatwo, jak na 16 krosnach. Przede wszystkim muszę te krosna doprowadzić do należącego porządku. Chociaż więc jest nam nieco trudniej, jednak zarówno ja, jak i moje koleżanki zdajemy sobie doskonale sprawę z ważności naszych zobowiązań, podjętych z okazji Święta Lipcowego. Będziemy się starały nie zawieść pokładanych w nas nadziei.

Ob. Gozdałik wyrabiła przeciętnie 108 procent bazy przy 72 proc. I gatunku. Obecnie, choć pracuje na podwójnej ilości krosien, ambicją jej jest utrzymać swą normę.

— Przy wypełnianiu naszego Czynu Lipcowego nie jesteśmy osamotnione — mówi dalej — inni pomagają nam w miarę swych możliwości.

— Mieliliśmy trudny asortyment do tkania na tak dużej ilości krosien. Toteż kierownictwo, po porozu-

zumieniu się z organizacją podstawową, postanowiło zmienić go na lepszy. Zanim przywykłyśmy do pracy na większej ilości krosien, przydzielono każdej z nas pomagaczkę, śpięzka nam również z pomocą nakładaczki. Ot, i obecnie nakładaczka ob. Irena Latewska pruje gniazdo, chociaż właściwym jej za jejem jest nakładanie szpulki do aparatów.

— Należy tkaczkom pomóc — oświadcza nakładaczka Latewska. Złożyły przecież zobowiązanie celem uczczenia Święta Lipcowego. Zresztą jeśli tkaczka uzyska większy zarobek, to i nakładaczki przy tym również skorzystają.

Majstrowie także mają więcej pracy.

Każda tkaczka po przejściu na obsługę większej ilości krosien urządza je na swój sposób, aby mogła na nich jak najlepiej pracować. Dla zapobieżenia tworzenia się gniazd, trzeba naprawić krosno, aby dobrze zastawiały na zerwanie nitki, toteż majster krząta się i reguluje każdą maszynę, aby można było na niej lekko wytwarzać dobry jakościowo towar. Jednym z podstawowych obowiązków majstra jest regulowa-

nie krosna, aby dobrze nabijało szpulki, które zawsze powinny znajdować się w aparacie.

Niestety, majster ob. Filipiak oraz tkaczki narzekają, że dostawa wiatku do tkalni nie odbywa się regularnie, toteż często brak szpulki w aparatach. Z tego powodu automatyczne molki, nabijając szpulki natrafiają w próżnię i ulegają złamaniu, powodując unieruchomienie krosna na dłuższy czas.

Z drugiej strony zarówno tkaczki, jak i nakładaczki oraz pomagaczki w czasie chwilowego braku wiatku powinny śledzić i zestawiać te krosna, które nie mają szpulki w aparacie.

Drugą sprawą, pochłaniającą tkaczki i majstrowie, jest brak bijaków i wynikające z tego częste postoje. Zarówno organizacja partyjna, jak również kierownictwo oraz rada zakładowa winny baczenie czuwać, aby nie zdarzały się tego rodzaju wypadki braku wiatku i braku bijaków.

Zobowiązania Lipcowe stanowią jeden z odcinków walki o pokój i realizacja ich nie powinna być hamowana przez takie czy inne niedopatrzania.

M. K.

Żniwa w pełni Zbierzemy plony obfitsze niż kiedykolwiek Sprawny i szybki przebieg robót na terenie naszego województwa



Snopowiązalka przy pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Babsku pow. rawsko-mazowieckiego.

Pierwsze żniwa w Planie 6-letnim rozpoczęto już we wszystkich powiatach województwa łódzkiego. Z dnia na dzień wzmagają się natarzenie prac żniwnych. Rozpatrując dotychczasowy przebieg akcji żniwnej trzeba stwierdzić, że rozwija się ona na ogół szybko i sprawnie. Do dnia 5 bm. skoszone na terenie naszego województwa, według niepełnych danych, ponad 3.000 ha żyta. Podobnie sprężysie dokonuje się podorywek i siewów poplonów. W powiecie rawsko-mazowieckim do dnia 5 bm. zasiano już około 32 ha poplonów, w powiecie zaś brzezińskim około 30 ha. Na polach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów mało i średniorolnych pracują snopowiązalki, żniwiarki i plugi. Jeszcze zbóż nie zwieziono do stodoły, a już ściernisko jest żarane i obsiane mieszanymi pastewkami.

Państwowe Gospodarstwa Rolne Ze spolu Babsk, powiatu rawsko-mazowieckiego, których załogi w ramach Czynu Lipcowego zobowiązały się o dwa dni wcześniej zakończyć akcję żniwno-omłotową, niż to było przewidziane w planie, w pełni przystąpiły do żniw. Załoga maszynowo-tractorowa została podzielona na brygady, które w dniu 5 bm. rozpoczęły roboty żniwne w poszczególnych gospodarstwach zespołu. W każdym zaś PGR załoga została podzielona na 3 brygady, tj. do koszenia, do stertowania oraz do podorywek i siania poplonów. Brygady pracują zjawo jedna obok drugiej. Jeszcze snopowiązalka kosi zboże, a już za nią idą plugi, orząc ziemię pod zasiewy poplonów.

przez traktory, pracując konne żniwiarki, przy których uwija się brygada kobieca ob. Wacławy Woźniak, wiążąc ścięte zboże w snopki. Twarze kobiet i dziewcząt ogorzałe i uśmiechnięte, mówią, że zadowolone są z pracy. Na obszarach, gdzie już zboże zostało skoszone, pracuje kilka dwuski bowych plugów. To brygada ob. Antoniego Pabiana dokonuje szybki podorywek, depcząc po piętach brygadzie, układającej sterty.

— Snopowiązalki w roku bieżącym mają ciężką pracę, mówi główny mechanik zespołu, ob. Mieczysław Nowicki — do niedawna jeszcze traktorzysta. — Tak okazało się, że nie łatwo kosić. Próbowaliśmy kosić snopowiązalką, przy pomocy koni, ale nie wytrzymują. Co mówić zresztą o koniach, kiedy nawet traktor ma dosyć roboty.

Na zapytanie, czy załogi zespołu Nakleńnica przeprowadzą akcję żniwno-omłotową w terminie, ob. Nowicki zapewnia, że tak. Nawet zdają jeszcze pomoc spółdzielniom produkcyjnym na terenie powiatu łódzkiego, podobnie, jak im pomagali w wiosennej akcji siewnej. Nasza załoga pracuje ofiarnie i ochotczo, mówi dalej ob. Nowicki. Wszystkie roboty polne przeprowadzimy najszybciej w całej okolicy. Np. w ciągu 7 dni skoślimy i zwiezlimy siano do stodoły z 27 ha łąki.

Wyniki pierwszych dni żniw, do których przystąpiono na terenie naszego województwa z całą energią i zapałem, pozwalają mniemać, że przeprowadzimy zwycięsko pierwszą w Planie 6-letnim akcję żniwną, zbierając obfitsze plony, niż w latach ubiegłych. (Mal.)



W. P. G. R. — Nakleńnica pow. łódzkiego rozpoczęło już w dniu 5 bm. podoryweki pod poplony.

NASI KORESPONDENCI

Biurokracja w Centrali Odzieżowej

Do pracowników Działu Planowania Finansowego, w liczbie czterech osób, w tym jedna kobieta, zwróciły się dnia 8 maja 1950 r. władze Centrali Odzieżowej w osobie dyrektora fin.-adm. z urzędowym pismem, opatrzonym pieczęciami i podpisami. Zawierało ono polecenie opracowania planów finansowych dla poszczegól-

nych placówek w oparciu o wytyczne władz zwierzchnich, to jest Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Pracownicy Działu Planowania Finansowego Centrali mieli pracę to wykonać w godzinach pozabiurowych. Wyznaczono im równocześnie wynagrodzenie, równające się 200 godz. nadliczbowym 100 proc.

dla trzech pracowników oraz 150 godzin nadliczbowym 100 proc. dla jednego pracownika. Czas wykonania pracy został określony terminem 5 czerwca br. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w trzy dni po zaopiniowaniu przez komisarzy oszczędnościowego CO.

Prace ukończono przed terminem. W dniu 31. V. 1950 r. komisarz oszczędnościowy stwierdził podpisem, że prace zostały wykonane. Kiedy jednak sporządzono listę wypłat, zaczęła się cała historia. Dyrektor fin.-adm. miał obojętne, czy może przeprowadzić wypłatę bez podpisu naczelnego dyrektora, zaś naczelny dyrektor nie mógł sobie przypomnieć, że taka pracę polecił wykonać.

Tak, czy inaczej, załatwienie sprawy ciągnie się już przeszło miesiąc. Chyba upłynęło już dostatecznie dużo czasu, aby papierki były opatrzone wszystkimi potrzebnymi pieczęciami i podpisami. Niestety, gdy formularze zaczęły krążyć po stołach, nigdy nie wiadomo, czym się to skończy.

Felicja Andrzejewska korespondent „Głosu” z CO.

Łódzcy junacy dzielnie się spisali

Pierwszy turnus brygad P. O. „Służba Polsce” został zakończony. Możemy także podsumować wynik pracy łódzkich junaków, które są bardzo okazałe. Świadczy o tym lista, nadesłana do Komendy Miejskiej PO „SP” — Łódź z 12 i 15 Brygady.

Tak więc w 12 Brygadzie, przebywającej w Pacyniu, junacy na ogólnych zebraniach, w dniu 21 maja zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na 5 dni przed terminem, a wykonali go na 7 dni przed terminem.

Również 15 Brygada wykonała pracę przedterminowo. Kilku dzielnym junakom awansowało, uzyskując stopień starszego junaka. Wielu również odznaczono odznakami za pracę społeczną oraz za pracę fizyczną i stopnią. Są to m. in.: Jerzy Wójcik, Czesław Ciupa, Adam Winiarski, Mieczysław Bedarski i inni.

Z 12 Brygady awansowano i odznaczono junaków: Stanisława Gorącego, Mariana Sadowskiego, Kazimierza Bedarkę, którzy osiągnęli 280 proc. normy.

Po powrocie do swych dawnych warsztatów pracy junacy wykazują, że nie tylko w brygadzie, ale i przy codziennej pracy potrafili walczyć o pokój i o lepsze jutro mas pracujących.

Jan Bedarski korespondent „Głosu”

dla trzech pracowników oraz 150 godzin nadliczbowym 100 proc. dla jednego pracownika. Czas wykonania pracy został określony terminem 5 czerwca br. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w trzy dni po zaopiniowaniu przez komisarzy oszczędnościowego CO.

Prace ukończono przed terminem. W dniu 31. V. 1950 r. komisarz oszczędnościowy stwierdził podpisem, że prace zostały wykonane. Kiedy jednak sporządzono listę wypłat, zaczęła się cała historia. Dyrektor fin.-adm. miał obojętne, czy może przeprowadzić wypłatę bez podpisu naczelnego dyrektora, zaś naczelny dyrektor nie mógł sobie przypomnieć, że taka pracę polecił wykonać.

Tak, czy inaczej, załatwienie sprawy ciągnie się już przeszło miesiąc. Chyba upłynęło już dostatecznie dużo czasu, aby papierki były opatrzone wszystkimi potrzebnymi pieczęciami i podpisami. Niestety, gdy formularze zaczęły krążyć po stołach, nigdy nie wiadomo, czym się to skończy.

Felicja Andrzejewska korespondent „Głosu” z CO.

Zgodnie z powziętym, ku uczczeniu Święta Odrodzenia zobowiązaniem, zdjęcia do filmu „Dwie Brygady” zostały zakończone z dniem 1 lipca br. Równocześnie, dzięki wysiłkowi całego zespołu produkcyjnego filmu „Dwi- bry-

gady”, przekroczono długofalowe zobowiązania 1-Majowe, zmniejszając ilość dni zdjęciowych z 60 do 55.

H. Wik korespondent z F. P.

Zobowiązanie wykonane

Kim Ir Sen człowiek bohaterskiej legendy

Korea — kraj kultury



moc u chłopów, nienawidzących okrutnych ciemięczydli. Udzielano im wszelkich informacji, dzielono się szozupnymi zapasami żywności, jakie pozostawały dla chłopów po rabunkowych konfiskatach i daniach ściąganych przez Japończyków.

Teraz Japończycy drogo płacili za lekceważenie, jakie w pierwszym okresie okazywali wobec „niewielkich grup bandyckich”, jak miano wali w swoich gazetach oddziały Kim Ir Sena.

— Dzisiaj Japończycy uważają nas za poważnego wroga — powiedział Kim Ir Sen na naradzie. — Przekonamy ich, że nie mylą się.

Trwała wówczas pomiędzy Japończykami a partyzantami „wojna za pałac”. Japończycy wiedzieli, że chłopci dostarczają partyzantom pomocy, wiedzieli, że partyzantom potrzebne są zimą do rozniecania ognisk przy których grzali się, zapalki. Poczęło więc po wsiach wydawać chłopom po pudełku zapalek na miesiąc. Ale każdy chłop musiał, aby dostać następne pudełko, pokazać wszystkie drewniska wypalonych zapalek z poprzedniego pudełka. Brak jednej wypalonej zapalki — powodował wyrok. Przeciwni „buntownikowi” szły w ruch pałki policyjne i żołądki bagnety.

„Wojna zapalczana” nie skutkowa. Trzeba było niewielkie oddziały karne zastąpić regularnymi japońskimi pułkami i batalionami. I wtedy Kim Ir Sen wystąpił do pierwszej większej bitwy.

Kilka niewielkich oddziałów partyzanckich, złożonych z najbardziej wytrzymałych i najlepiej wyćwiczonych ludzi napadło na japońskie garnizony. Po krótkiej walce wycofały się wszystkie w stronę gór. Pościgi japońskie nie natrafiały na opór. Ba, nawet oddziały, biorące udział w pościgu dziwnym trafem spotykały się z garnizonami sąsiednich miast, koncentrowały się.

Aż wreszcie w podgórskich lasach dokona „goniących” zamknął się żelazny pierścień armii partyzanckiej, co oznaczało ich zagładę.

„Nieśmiertelny”

Pierwszym miastem koreańskim, zajętym przez partyzantów był Hesa din niedaleko granicy Mandżurii. Nie tylko wielka zdobycz wojenna w broni, amunicji i sprzęcie była owocem tej walki. Poprzez ulice miasta znowu przeszli koreańscy żołnierze z koreańską piosenką na ustach. Koreański sztandar powiewał na czole oddziału. Radosne uniesienie ogarnęło miasto, w którym nie wolno było nawet odezwąć się w rodzinnym języku. Znikając znowu w górach, Kim Ir Sen zabrał z japońskiego banku wszystkie pieniądze i rozdał ludności. Nazwano go już teraz „generał Kim Ir Sen”. A miał wówczas lat 25.

Szybko rozpowszechniała się jego sława i wiadomości o klesce zadanej Japończykom. Lek i niepowinność zapanowały w japońskich garnizonach Korei.

Usiłowano dosięgnąć Kim Ir Sena przez ręce skrytobójców. Ale nie pomogła kilkakrotnie podwyższana cena na jego głowę. Aby powstrzymać napływy do partyzantki nowych ochotników, Japończycy ogłosili w swoich gazetach, że Kim Ir Sen został zabity w walce.

Ale cóż kiedy po kilku dniach

nowe wyczyny młodego generała zmusiły ich do ujawnienia jego działalności. Kilka razy powtarzali to fałszerstwo, którego skutkiem był taki, że część ludności zaczęła uważać Kim Ir Sena za... nieśmiertelnego.

Siły Kim Ir Sena rosły. Dywizja zamieniła się w korpus, później w armię całą. Ale coraz cięższa była walka z osławioną ze swego bestialstwa armią kwantuńską. Wybuchła wojna światowa. Gdy radio przyniosło wieść o wstąpieniu w śmiertelne zapasy z faszystowskim wrogiem sil zbrojnych Związku Radzieckiego — wszyscy Koreańczycy zrozumieli, że niedługo już jest dzień wyzwolenia z obcej niewoli.

Jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Północno-Koreańskiej Republiki Demokratycznej przyjmował Kim Ir Sen dziennikarzy radzieckich, autorów książki „Dwa razy Korea” Towicza i Burowa. Powiedział im wówczas:

— „Dziś oczy całego zachodniego świata zwrócone są na nasz mały półwysep. Reakcja i demokracja stoją tutaj oko w oko. Dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i geniuszowi Stalina, Korea została uwolniona spod obcego jarzma, jako pierwszy z krajów kolonialnych, uzyskawszy możliwość wkroczenia na drogę postępu i demokracji”.

I dziś Korea Północna zwraca ku sobie oczy świata broniąc już osiągniętego postępu, broniąc zdobycy demokracji przed nowymi, nie japońskimi już, lecz amerykańskimi imperialistami. A na czele tej obrony, na czele walczącego o wolność ludu Korei stoi ten sam Kim Ir Sen, niegdyś dziecko dwóch ojcowskich rewolwerek, legendarny wódz partyzantów, który od trzech ludzi poczynając, stworzył kiedyś olbrzymią armię skutecznie i zwycięsko walącą z Japończykami.



Studentów wydziału medycznego Koreańskiego Uniwersytetu im. Kim-Ir-Sena w laboratorium

15 sierpnia 1945 roku przyjął generał Czysiaokow kapitulację 34 armii japońskiej, Korea Półn. była wolna. W pierwszych dniach wrzesnia w Phenian odbywał się wielki wiec na cześć zwycięstwa. Tłumy zalały ulice i place, przyozdobione portretami Lenina i Stalina. Nagle pojawił się samochód. Najbliższe stajacy rzucili się ku wysiadającemu z auta człowiekowi, chwycili go na ramiona, ponieśli go w stronę trybunu.

Pasażerem samochodu był Kim Ir Sen, człowiek bohaterskiej legendy, wódz słynnej koreańskiej armii partyzanckiej, człowiek, który ponad dziesięć lat spędził na walce z Japończykami.

Pierwsza broń syna — ostatnia broń ojca

Z rąk konającej matki otrzymał czternastoletni Kim Ir Sen dwa piśtole Colta. To było dziedzictwo. Dziedzictwo po ojcu, niezłomnym bojowniku o wolność Korei, który zmarł wycieńczony wieloletnim więzieniem na emigracji w Mandżurii. Reszta dziedzictwa to była dewiza ojca: „Człowiek bez ojczyzny jest jak pies bezdomny”.

Z tym dziedzictwem, z tą dewizą ruszył w bój przeciw okupantom człowiek, który przyszył w dziejach ludu koreańskiego sławę, jaką nikt się nie cieszył od czasów słynnego wodza floty koreańskiej, Li Sun Si na, pogromcy armady japońskich najęźdźców z XVI wieku, twórcy pierwszych w dziejach świata pancernych okrętów. Pancernie tych okrętów były co prawda z bardzo twardego drzewa jedynie, ale wystarczyły, by wysłać na dno Oceanu Spokojnego flotę japońską i załadować na niej armię napastniczą w siłę 120 tysięcy ludzi.

Tak, jak ów słynny admirał Kim Ir Sen sławę swą pozyskał, gromiąc japońskich ciemięczydli.

„Dostawcy broni”

W leśnej gęstwinie zebrał Kim Ir Sen kilkuset swoich przyjaciół, z którymi chronił się przed prześladowaniami Japończyków, okupujących wówczas Mandżurię.

Unikanie Japończyków nie prowadzi do niczego — powiedział im. — Jedyną taktyką walki jest zmuszenie ich do opuszczenia naszego kraju. Do walki potrzebujemy broni i będziemy ją mieli. Podzielmy się na małe grupki po dwóch — trzech ludzi. To wystarczy, aby na pasę na japońskiego policjanta lub pojedynczego żołnierza. Będziemy mieli broń — będziemy mieli siłę.

Ale nie tylko w broni i wycwiczeniu oddziału we władaniu tą bronią upatrywał siłę młody dowódca partyzancki. Oto, co mówił swoim towarzyszom na tejże naradzie w leśnej gęstwinie.

Osiągniemy zwycięstwo wtedy jedynie, kiedy za nami stać będzie cały naród. Musimy związać się nierozdzielnie wzajemnie z całym ludem. Musimy zdobyć wiarę całego ludu w naszą ideę, wiarę w nasze siły, w nasze nieuniknione zwycięstwo.

Z takim to orężem wyruszył partyzant Kim Ir Sena przeciw Japończykom. W chłopskich szatach, uzbrojeni w długie, chińskie sierpy, czatowali na drogach na żołnierzy i policjantów japońskich. Wkrótce odzyskał posiadłość już rewolwery, karabiny wojskowe i zabrane obszernym strzelby skałkowe. Z tą bronią ruszono przeciw japońskim eskadryjom karnym, przybyszającym na wieś. Oddziały takie składały się zwykle z 10 — 15 żołnierzy doskonale uzbrojonych, pod dowództwem oficera. Wiele takich oddziałów nie wróciło do japońskich garnizonów. W rosnącej z dnia na dzień partyzancie Kim Ir Sena otrzymały one nazwę „oddziałów dostawców broni”.

Japończycy walczą zapalczkami

W roku 1934 pod komendą Kim Ir Sena walczyła już cała dywizja, doskonale uzbrojona, wyćwiczona. Znajdowali ci żołnierze wszelka no-

Nowe miliardy dla gospodarki narodowej Przyspieszamy obieg środków obrotowych

Hajduckie Zakłady Hutnicze, opierając się na bogactwach w tej dziedzinie doświadczeń — radzieckich, przystąpiły jako pierwsze w Polsce do akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Załoga zakładów podjęła zobowiązania upłynienia nadmiernych remanentów, skrócenia cyklu produkcyjnego i zwolnienia w ten sposób poważnej ilości środków obrotowych, potrzebnych innym gałęziom gospodarki narodowej.

wane do innych gałęzi przemysłu, że nadmierne zapasy nie tylko utrudniają pracę obciążonego nimi zakładu, ale hamują rozwój innych dziedzin gospodarki narodowej.

Pierwsze doświadczenie w Łodzi

Jako pierwsze w Łodzi przystąpiły do akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych ZPB im. Józefa Stalina. Na zaproszenie Komitetu Dzielnic Fabrycznej PZPR przybyła na teren zakładów ekipa lustracyjna Narodowego Banku Polskiego, zapoczątkując nową, socjalistyczną współpracę z przemysłem.

Praca ekipy lustracyjnej nie poszła dała cech inspekcji. Omawianie zagadnień produkcji zbytu w sąsiedztwie hal fabrycznych, narady robotnicze, urządzane w toku lustracji, pozwoliły na wzywające bezpośredniego kontaktu zalogi z ekipą bankową. Współpraca lustratorów bankowych z przedownikami pracy, z ludźmi bezpośrednio zatrudnionymi w produkcji czy zaopatrzeniu, umożliwiła lepszą i głębszą analizę gospodarki zakładów. W rezultacie ustalono różne nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstwa, jak nadmierne zapasy, zbyt długi cykl rozliczeń z dostawcami, odbiorcami i inne.

Wnioski polustracyjne ekipy bankowej oraz uchwała Komitetu Dzielnicowego, zmierzająca do likwidacji stwierdzonych nieprawidłowości, sta-

ły się dla Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi i dla zakładów programem prac nad przyspieszeniem obiegu środków obrotowych. Ta nowa, socjalistyczna forma współpracy postawiła nowe zadania przed organizacjami partyjnymi w zakładach, jak również Banku i raz jeszcze wykazała kierowniczą rolę Partii w walce o rozwój naszego przemysłu.

Zobowiązania 1-Majowe, zawarte w uchwale Komitetu Dzielnicowego, rozpoczęły nowy etap pracy przedsiębiorstwa.

Zakłady im. J. Stalina, realizując zobowiązania 1-Majowe, zwolnili środków obrotowych na sumę przeszło miliarda złotych. Jednak był to efekt tylko pozorny, gdyż równocześnie napływały do zakładów duże ilości bawelny z „Textilimportu”, artykułów technicznych i innych z Centrali Zaopatrzenia, co przyczyniło się do powstania od nowa ponadnormalnych zapasów.

A przecież istota akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych nie polega na tym, aby upłynnie stwierdzone ponadnormalne zapasy po to, by starać się o nowe dostawy i nowe spieniężenie w magazynach oraz oddziałach produkcyjnych. Właściwie, celowe przyspieszenie obiegu środków obrotowych, jest ciągłą i nieustępliwą walką o utrzymanie zapasów w granicach normatywu, o bezustanne ulepszanie form rozrachunku, o skrócenie cyklu produkcyjnego.

Ostatecznie rzeczony efekt wykonania zobowiązań 1-Majowych ZPB im. Stalina na 1 Maja zamyka się kwotą około 500 milionów złotych, powściągnięciem stanu magazynów drogą sprzedaży nadmiernych zapasów, przyspieszenia cyklu fakturowania, likwidacji zbędnych sald.

Znacząco, że gospodarka narodowa zyskała 500 mln. zł, które będą wykorzystane dla rozbudowy przemysłu i przyczynia się do dalszego

podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

W oparciu o doświadczenia ZPB im. J. Stalina podjęły te zadania również inne zakłady i w chwili obecnej prawie cały przemysł bawelniany oraz szereg innych przedsiębiorstw przemysłowych prowadzi trudną, ale owocną walkę o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. W licznych zakładach toczą się narady robotnicze, bacznie rozpatruje się plany finansowe, zaopatrzenia, cykl produkcyjny, normy zużycia. Wzrasta rozumienie dla tych prac wśród szerokiego mas robotniczego, powstaje szeroki front partyjnych i bezpartyjnych w walce o wyzwolenie wewnętrznych rezerw przedsiębiorstw.

Brak zrozumienia wśród niektórych pracowników

Ale, jak w każdej pracy, tak i tutaj napotyka się na trudności oraz przeszkody. Podczas narady robotniczej w Zakładach Aparatury Niskiego Na pięciu lustratorzy Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi w referatach swych przeprowadzili ocenę pracy poszczególnych działów przedsiębiorstwa i podali zaobserwowane uchybienia.

Było ich sporo: niewłaściwa ewidencja wysyłanych i odwołanych za mówień, zbyt długi cykl fakturowania, ponadnormalne zapasy, nieprawidłowe normy zużycia szeregu artykułów technicznych i związane z tym zle planowanie zakupu tych artykułów, zbyt wolne likwidowanie sald odbiorców i dostawców oraz nie rozliczanie w terminie zaliczek pracowniczych. Niektórzy pracownicy zakładów zamiast omawiać sposoby usunięcia tych braków, usiłowali udowodnić, że to nie oni ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy, że uchybienia spowodowane zostały obiektywnymi warunkami, że winę ponosi Centralny Zarząd, lub że dnośniki zaopatrzenia, natomiast ich rola i możliwości są minimalne.

Wielu pracowników zaopatrzenia myśli jeszcze kategoriami 1946-47 roku, kiedy to istniały bardzo poważne trudności zaopatrzeniowe, kiedy planowanie nasze stawało dopiero pierwsze kroki i kiedy skwapliwie „wychwytywało się” potrzebny artykuł w każdej dostępnej ilości, aby za bezpieczeństwo ciągłości produkcji i uniknąć trudu poszukiwania danego towaru za miesiąc czy kwartał.

Dziś, kiedy rozporządzamy znaczną większą masą towarową, tego rodzaju podejście jest po prostu szkodliwe. Zakupywanie przez jeden zakład potrzebnych mu artykułów w nadmiernych ilościach, siłą rzeczy stwarza okresowe trudności przy zaopatrzeniu innych zakładów.

Zdarza się, że jednostki zaopatrzenia, idąc po linii najmniejszego oporu, zbyt ułatwiają sobie pracę i zamiast dostawy, zaspokajającej bieżące potrzeby, przysyłają zakładom duże partie towaru w ilości, pokrywającej ich kilkumiesięczne, a nawet roczne zapotrzebowanie. Tego rodzaju praktyka powoduje powstawanie ponadnormalnych zapasów w zakładach i wiąże ich środki obrotowe. Przysłać trzeba, że i w tym wypadku zakłady nie są bez winy, przeważnie bowiem nie umieszczają na zamówieniach terminów dostaw.

Istotne znaczenie dla przyspieszenia obracalności środków w codziennej pracy przedsiębiorstw i Narodowego Banku Polskiego nad usprawnieniem rozrachunków. Zaprowadzony od niedawna system rozliczeń przez Biuro Rozrachunkowe Narodowego Banku Polskiego przyczynia się do dalszego przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Pozwala on na regulowanie wzajemnych pretensji w ciągu jednego dnia od terminu ich zgłoszenia, zamiast 5 dni obowiązujących przy inkasie faktur.

Kazimierz Harbich

Osiągnięcia racjonalizatorów radzieckiego przemysłu włókienniczego

MOSKWA (PAP). — Ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR podsumowało wyniki ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle włókienniczym za okres ub. 12 miesięcy. W okresie tym robotnicy, majstrówie, technicy i inżynierowie złożyli ponad

50.000 propozycji wynalazczych i racjonalizatorskich. Ponad 40.000 propozycji znalazło zastosowanie w przemyśle. Biuro wynalazków przemysłu włókienniczego otrzymuje codziennie ponad 100 propozycji racjonalizatorskich, nadsyłanych przez robotników i inżynierów.

Jednoosobowe kierownictwo w przedsiębiorstwach radzieckich

Jedną z podstawowych zasad kierowania radzieckim przemysłem jest zasada jednoosobowego kierownictwa. W myśl tej zasady cały zespół pracowników przedsiębiorstwa jest bezwzględnie podporządkowany woli kierownika, przy czym każdy pracownik jest w pełni odpowiedzialny za zleconą mu pracę.

Działalność produkcyjna wielkiego przedsiębiorstwa jest nie do pomyślenia bez jednoosobowego kierownictwa, bowiem specyfika wielkiego przemysłu maszynowego wymaga jednolitej woli, kierującej wspólną pracą całego, liczącej niekiedy dziesiątki tysięcy ludzi.

„Ani kolejki, ani transport, ani wielkie maszyny, czy przedsiębiorstwa w ogóle, nie mogą prawidłowo funkcjonować, jeżeli nie ma jednolitej woli, która wiązałaby wszystkich pracowników w jeden organ gospodarczy, pracujący z dokładnością zegarka” — mówi Lenin.

W warunkach kapitalistycznych kierownikiem przedsiębiorstwa jest bądź właściciel środków produkcji, bądź też jego agent. Stąd wynika nie dająca się pogodzić sprzeczność między interesami kapitalisty, usługującego jak najbardziej wyzyska robotników, a interesami podwładnych — (wyzyskiwanych).

wa w ZSRR. Kierownik (naczelnik oddziału fabrycznego, dyrektor przedsiębiorstwa itp.) jest sługą ludu i dba o jego interesy. Zarówno kierownik, jak i jego podwładni dążą do wspólnego celu i mają wspólne interesy, którymi są: rozwój gospodarki socjalistycznej, wzmocnienie obrony państwa, podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego robotników itp. W warunkach socjalizmu ogólny wzrost produkcji socjalistycznej pozwala jednoznacznie zaspakajając w coraz większym stopniu potrzeby osobiste każdego z członków społeczeństwa. Dlatego też kierownik przedsiębiorstwa zobowiązany jest podporządkować indywidualną wolę każdego pracownika — woli narodu, którego w danym wypadku jest reprezentantem. Kierownik powołany jest bowiem przez naród i cieszy się jego zaufaniem.

Towarzysz Stalin mówi, że w państwie radzieckim kierownicy gospodarczy mają wszelkie podstawy, aby cieszyć się zaufaniem i miłością narodu, ponieważ kierują go spódzarką nie w imię zysków garskiej kapitalistów, lecz w imię interesów klasy robotniczej, w imię interesów całego narodu. Oto dlaczego miłośnicy socjalizmu nie uważają kierownika w warunkach radzieckich — znaczy to zastąpić sobie w

oczach narodu na wielki zaszczyt i zaufanie”.

Kierownik, jako osoba obdarzona na zaufaniem państwa radzieckiego sprawuje pieczę nad określonym odcinkiem produkcji i jest całkowicie odpowiedzialny za stan tego odcinka, za porządek, za wykonanie planu państwowego itd. Jednocześnie kierownik ma w swoich rękach pełnię władzy administracyjnej. Rozporządzenia jego są wiążące dla wszystkich podwładnych. Do zadań kierownika należy walka z drobnomieszczańskim niedbalstwem, z lekceważącym stosunkiem do pracy, z elementami, dezorganizującymi pracę, a jednocześnie walka o sprawność organizacyjną, o porządek i żelazną dyscyplinę pracy. Dlatego też partia i rząd kładą i kładą nacisk na ścisłe przestrzeganie zasady jednoosobowego kierownictwa. XVIII konferencja WKP(b) wysunęła postulat wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa w przedsiębiorstwach, wyposażenia dyrektora danego przedsiębiorstwa w pełnię władzy i obarczenia go odpowiedzialnością za stan powierzonych mu przedsiębiorstwa. W szczególności winien ściśle przestrzegać tej zasady każdy komunist, bez względu na to, czy zajmuje stanowisko zwykłego robotnika, czy dyrektora.

W przeciwieństwie do kapitalizmu, w warunkach ZSRR, kierownictwo jednoosobowe nie wyklucza udziału mas w kierowaniu

zakładem, lecz wprost przeciwnie, przewiduje ten udział.

Szerokie rzesze pracowników winny brać żywy udział w rozstrąsaniu zagadnień produkcyjnych, podczas pracy jednak musi panować żelazna dyscyplina. Już w zaraniu władzy radzieckiej wódz rewolucji socjalistycznej, Włodzimierz Lenin wskazywał na to, że „trzeba się nauczyć łączyć w jedną całość burżuazję, wzbierającą wylewem wiosennym, występującą ze wszystkich brzegów wiecowy demokratyzm mas pracujących z ŻELAZNĄ dyscypliną podczas pracy” z BEZWZGLĘDNYM PODPORZĄDKOWANIEM się podczas pracy woli jednostki kierownika radzieckiego”.

Zarząd jednoosobowy nie wyklucza jednakże kolegalności w omawianiu podstawowych zagadnień dotyczących kierowania zakładem. Dlatego też przy wszystkich ministerstwach w Związku Radzieckim działają organa kolegalne, które okazują wydatną pomoc poszczególnym ministrom w wykonywaniu powierzonych im zadań. Pełnią one jednak tylko funkcje doradcze. A zatem omawianie wszelkich zagadnień w ministerstwach ma formę kolektywną, ale decyzja należy do samego ministra. W ten sposób i na tym odcinku pracy pełnię odpowiedzialności za wykonanie zadań ponosi jeden kierownik, w osobie ministra.

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10 - Straż Pożarna
12 - "Głos Radomszczański"
13 - Powiat. Komenda M.O
27 - Szpital Powiatowy
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisariat M.O
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji "Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12. czynna codziennie w godz. 9-16

W słońcu i wśród lasów odpoczywają robotnicze dzieci

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca wyjechały na kolonie letnie dzieci pracowników Zakładu Nr. 9. Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych w Radomsku.

Kolonie w Radoszewicach zorganizowane zostały staraniem referatu socjalnego przy Zakładach Budowy Urządzeń Kotłarsko-Mechanicznych oraz staraniem Inspektoratu Szkolnego w Radomsku.

Niezależnie od wyżej wymienionych, 54 dzieci pracowników tych Zakładów wyjechało na kolonie letnie urządzone przez Inspektorat Szkolny oraz ZHP.

ZNIWA ROZPOCZĘTE

Już w dniu 1 bm. w niektórych zakątkach naszego powiatu, tam gdzie żyto było dojrzałe, przystąpiono do żniw. Między innymi w dniu 1 i 2 lipca rozpoczęto zbiór żyta w gminie Rądzichowice.

Dzisiaj jak powiat długi i szeroki, dźwięczą snopowiązałki, żniwiarki i kosiarki. SOM-y radomszczańskie, jak również niedawno zorganizowany Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Wielkich solidnie przygotowały się do akcji żniwnej.

Z pomocą w okresie żniwnym, przyjdą chłopom naszego powiatu brygady SP i ZMP. Zorganizowane zostaną grupy pomocnicze robotników z radomszczańskich zakładów pracy, a gdy zajdzie potrzeba, mogą także szerokie rzesze społeczeństwa miasta i powiatu.

Jak nas informuje agronom powiatowy tow. Ignacy Zatoń tegoż roku, w tym czasie bowiem ziemia jest jeszcze wilgotna i im wcześniej wszędzie lubin tym lepiej.

Specjalną uwagę postanowiono zwrócić w roku bieżącym na dokładne przestrzeganie ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Komisje rolne

przy gminnych radach narodowych winny dopilnować, aby ustawa była realizowana w całej rozciągłości, aby nie było wypadków takich, że znaczna część bogaczy wiejskich wymiguje się od udziału w tej pomocy.

Wczoraj, dziś i jutro wyjeżdżają w teren powiatu członkowie komisji rolnej przy Powiatowej Radzie Narodowej, dla przeprowadzenia we wszystkich gromadach powiatu radomszczańskiego lustracji.

Pierwszy wniosek wpłynął do pracowników oddziału mechanicznego, którzy zobowiązują się wykonać systemem gospodarczym jeden reduktor dla cynkowni. W dalszych zobowiązaniach pracownicy tego działu postanowili wykonać kapitalny remont parowozu przetokowego do dnia 30 października br.

Przedstawiciele oddziału druciarńi zobowiązali się w ramach Czynu Lipcowego podnieść produkcję na oddziale o 0,5 proc.

Droga do dobrobytu naszej wsi

Podczas narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, uwydatniły się możliwości rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych oraz trudności, na które napotykały one na swej dotychczasowej drodze.

Do największych sukcesów, którymi mogły się wykazać spółdzielnie należy zaliczyć wykonanie siewów wiosennych o 2-3 tygodnie wcześniej od gospodarstw indywidualnych.

Poważną dźwignią rozwoju spółdzielni produkcyjnych było wprowadzenie w spółdzielniach dniówek obrachunkowych. Stały się one dla członków spółdzielni bodźcem do wydawniejszej pracy.

Nie mniej ważnym bodźcem rozwoju spółdzielni były wkłady siewne i inwentarowe. Chłopi wstępujący do spółdzielni wnosili je - a to pomazało wspólnie ego. I mimo, że tu i ówdzie zdarzały się niedociągnięcia - jak wstrzymywanie się z wnoszeniem wkładów - wzrasta co raz bardziej zrozumienie ich po

trzeby wśród ogółu chłopów wycieczki do radzieckich kolchozów. Przedstawiciele spółdzielni i wsi gospodarujących jeszcze dawnym systemem nauczyli się i pouczają swoich towarzyszy, jak należy pracować, aby robota była lżejsza, a jednocześnie wydajniejsza, przynosząca lepsze wyniki.

Na polskiej wsi, wśród chłopów mało i średniorolnych, wrażliwa i zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. Przyczynia się do tego praca tych spółdzielni, wprawdzie od niedawna istniejących, ale, które zdążyły już wypracować swoją wyższość i korzyści płynące z nowoczesnych metod pracy.

W swoim rozwoju spółdzielnie napotykały - a i napotykają nadal na szereg trudności. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim wrogą postawę bogaczy wiejskich. Agitowali przeciwko wstępowaniu do spółdzielni, agitują nadal - ale uderzenia im to właśnie pomysłowe wyniki pracy spółdzielni. Wobec tego, wykorzystując przejawiający się tu i ówdzie brak czujności, usiłują się do nich dostać, by dezorganizować pracę od wewnątrz.

Mimo tego i wbrew tej rozbiłackiej robocie, spółdzielnie rosną, rozwijają się, mogą się wykazać wzrastającym dorobkiem. Na nowym etapie rozwojowym

czeka je poważny egzamin - wykazanie się sprawną pracą w okresie akcji żniwnej. Bedzie to jeszcze jedna okazja udowodnienia wyższości gospodarki ze spólowej nad indywidualną.

Dobre siewy zapowiadają do bry plon - i ten plon trzeba sprawnie zebrać. Wykorzysta się przy tym - w jeszcze lepszym zakresie, niż przy siewach, wydatną pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych. Już się przygotowuje sprzęt, mobilizuje siły, ustala się plany poszczególnych zadań żniwnych.

Na polskiej wsi, wśród chłopów mało i średniorolnych, wrażliwa i zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. Przyczynia się do tego praca tych spółdzielni, wprawdzie od niedawna istniejących, ale, które zdążyły już wypracować swoją wyższość i korzyści płynące z nowoczesnych metod pracy.

Wieloletnia Komenda Powszechna Organizacji "Służba Polsce" w Radomsku przyjmuje obecnie zapisy kandydatów do Szkół Przemysłu Węglowego. Od kandydatów wymagany jest wiek od 17 do 20 lat, dobry stan zdrowia oraz umiejętność czytania i pisania.

Zapisy kandydatów do Szkół Przemysłu Węglowego

Wieloletnia Komenda Powszechna Organizacji "Służba Polsce" w Radomsku przyjmuje obecnie zapisy kandydatów do Szkół Przemysłu Węglowego. Od kandydatów wymagany jest wiek od 17 do 20 lat, dobry stan zdrowia oraz umiejętność czytania i pisania.

Chętni zgłaszać się mogą do Powiatowej Komendy "SP", ul. Kościuszki Nr. 7 w Radomsku. W Komendzie kandydaci składają świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo lekarskie, a następnie podpisują zobowiązanie, że w szkole zachowywać się będą wzorowo i że czynić będą postępy w nauce.

Pracownicy "Pagedu" postanawiają: Już w lipcu plan będzie wykonany

Na odbytej w tych dniach naradzie technicznej załogi radomszczańskie placówki "Pagedu", pracownicy omawiali sprawę wykonania rocznego planu pracy.

Należy zaznaczyć, że radomszczańską placówką "Pagedu" stanowi bazę manipulacyjno-spedycyjną, do której wchodzi o prócz powiatu radomszczańskie

go, piotrkowski i częstochowski. Wcześniej wykonane planu produkcyjnego przez "Pagedu" przyspieszy realizację szeregu zadań gospodarczych na terenie tych trzech powiatów.

W wyniku wspólnych obrad uzgodniono, że roczny plan pracy wykonany zostanie zamiast w końcu października, najdalej do dnia 15 lipca, o przeszło 3 miesiące wcześniej.

Załoga "Metalurgii" przed Świętem Odrodzenia

Na ostatnim rozszerzonym zebraniu Rady Zakładowej w "Metalurgii" przedstawiciele wszystkich działów produkcyjnych podjęli w imieniu ogółu pracowników szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżającej się 6 rocznicy Mani-festu PKWN.

Pierwszy wniosek wpłynął do pracowników oddziału mechanicznego, którzy zobowiązują się wykonać systemem gospodarczym jeden reduktor dla cynkowni. W dalszych zobowiązaniach pracownicy tego działu postanowili wykonać kapitalny remont parowozu przetokowego do dnia 30 października br.

Przedstawiciele oddziału druciarńi zobowiązali się w ramach Czynu Lipcowego podnieść produkcję na oddziale o 0,5 proc. Zaznaczyli także, że miesięczny plan produkcyjny został już, dzięki podjętym poprzednio zobowiązaniom długofalowym, znacznie podwyższony i zwiększenie normy produkcyjnej o 0,5 proc. nie jest łatwe do osiągnięcia.

Przedstawiciele oddziału liniarni postanowili zwiększyć

produkcję o 1 proc. Pracownicy oddziału widlarni zobowiązali się, pomimo dwutygodniowej przerwy w produkcji z powodu przeprowadzania kapitalnych remontów pieców i maszyn, plan produkcji na III kwartał br. wykonać w 100 procentach.

Wydział ruchu podjął się uruchomienia zwijarki na liniarni. Realizacja tego zobowiązania zmechanizuje proces zwijania lin, która to czynność przedtem wykonywana była ręcznie. Pracownicy oddziału konstrukcyjnego pomimo, że w ostatnim okresie obciążeni są poważnymi zobowiązaniami i roboty - jak się to mówi - mają w bród zobowiązali się w okresie dwumiesięcznym, przekształcić dwóch praktykantów na traserów. Wykonanie zobowiązania zwiększy ilość fachowców

na tym oddziale. Niezależnie od tego postanowiono do dnia 1 sierpnia br. wybudować szopę przy gwoździarni.

Poważne zobowiązanie podjęli robotnicy oddziału gwoździarni. Postanowili oni na dzień 22 lipca uruchomić 8 beczczyń stojących dotychczas maszyn. Remontu maszyn podjęli się również w zobowiązaniach lipcowych pracownicy oddziału skrzepalni. Zobowiązali się oni na dzień 22 lipca wyremontować dwie maszyny do gwintowania wkrętek.

Dzięki realizacji zobowiązań podjętych na dzień 22 lipca zostanie nareszcie doprowadzone do porządku boisko sportowe w "Metalurgii". Postanowiono, że każdy z członków załogi przepracuje 2 godziny przy porządkowaniu boiska, co w sumie uczyni kilka tysięcy roboczogodzin. Na boisku wybudowana zostanie szatnia oraz postawione będą trybuny dla widzów.

Podjęte przez pracowników "Metalurgii" wyżej wymienione zobowiązania są już realizowane. Ambicją załogi jest w miarę możliwości wykonać je przedterminowo.

Robotnicy Huty Szkła Gospodarczego pracować będą w lepszych warunkach

W roku bieżącym w Hucie Szkła Gospodarczego w Radomsku przewidziane jest przeprowadzenie szeregu inwestycji, które wykonanie winno w znacznym stopniu poprawić warunki pracy.

Zakłady przejęte zostały przez załogę w roku 1945, z licznymi brakami natury technicznej, z których najdotkliwiej odczuwać się dawało szpeculość pomieszczeń, szczególnie w dziale formowania oraz w dziale mechanicznym. Na oddziale formowania należy przede wszystkim pod-

wyższyć dach, co zostanie zrealizowane w roku bieżącym.

Remont przeprowadzony zostanie w sierpniu. W czasie tym bowiem przeprowadzana będzie wymiana kamieni w wannie hutniczej i piece zostaną w tym czasie wygaszone. Materiał do remontów został już przygotowany.

Zainstalowane zostaną również na oddziale formowania dwa wentylatory. Podwyższenie dachu oraz instalacja wentylatorów poprawią w poważnym stopniu warunki pracy.

Ceny mleka na okres letni

Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wprowadził na okres letni nowe ceny mleka oraz dla dostawców nowy system wypłat za mleko.

Podział kraju na województwa produkcyjne i konsumpcyjne został utrzymany. Do produkcyjnych należą jak dotychczas województwa: pomorskie, olsztyńskie, białostockie, lubelskie. Pozostałe województwa, a więc i nasze należą do konsumpcyjnych. Różnica cen mleka w obu rodzajach województw wynosi, tak samo jak dotąd, 1 zł. na litrze mleka.

Cena mleka została ustalona w wysokości 24 lub 25 zł za litr 3 proc. mleka. Została także

ustalona jednolita cena jednostki tłuszczu w litrze mleka. Dla województw produkcyjnych wynosi ona 5,75 zł, dla województw konsumpcyjnych wynosi ona 6 zł. Cenę mleka należy rozumieć z dostarczeniem na pierwszy punkt skupu. Mleczarnia zobowiązana jest do wypłaty ceny nie niższej, niż została dla niej ustalona. Nie wolno jej też płacić ceny wyższej.

Zasadnicza cena mleka odtuszczonego w województwach produkcyjnych wynosi 6,75 zł. za 1 litr mleka, a w województwach konsumpcyjnych wynosi 7 zł. Serownie, kazeiniarnie i mleczarnie wysyłające mleko do miast są zobowiązane płacić za mleko odtuszczone 9 zł. Mleczarnie miejskie, które sprzedają mleko konsumpcyjnie winny wypłacać za mleko odtuszczone 11 zł.

Ponieważ jakość produktów wyrobianych przez spółdzielnie mleczarskie zależy od jakości dostarczanego mleka, rolnicy dostarczający mleko najwyższej jakości zostaną specjalnie premiiowani.

Premia może wynosić do 2 zł za 1 litr, przy czym z premii takiej nie mogą korzystać dostawcy przywożący mleko w naczyniach brudnych, zardzewiałych, z obitą emalią, itp.

Ceny tegoroczne są o 3 zł wyższe na litrze niż w ubiegłym roku. Wzrosła również cena mleka odtuszczonego. Podwyższone ceny powinny być zachętą dla rolników do zwiększenia dostaw.

Radomsko w piękniejszej szacie

Podjęte w okresie wiosennym roboty drogowe, prowadzone są w szybkim tempie. Oprócz remontu nawierzchni drogowych, wydział techniczny przy Miejskiej Radzie Narodowej przystąpił do budowy ulic w tych miejscach, gdzie dawniej znajdowały się polne drożki. Buduje się więc nowe ulice, a mianowicie Norwida, Kołłataja i Piramowicza. Przebudowane zostaną ulice Skorupki oraz Kilińskie. Przy przedłużeniu ulicy Kilińskiego wydatnie pracują mieszkańcy tej ulicy oraz ulic okolicznych, dając bezinteresownie robociznę. Ulice te otrzymają twardą nawierzchnię oraz ułożone na nich zostaną chodniki betonowe.

Widać już znaczne postępy przy przebudowie parku miejskiego, którego obszar zostanie znacznie zwiększony. Do parku przyłączony zostanie obszar dawnego rynku targowego. Z terenu tego usunięto już kamień brukowy oraz założono parkan, składający się ze słupów betonowych i siatek drucianych. Teren nawieziono częściowo ziemią uprawną. Prace przy powiększeniu parku miejskiego ukończone zostaną w III kwartale rb.

Zółwie tempo remontów mieszkaniowych

Zorganizowany w roku ubiegłym w Radomsku Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w pierwszym okresie energicznie zabrał się do pracy. Zaplanowane przeprowadzenie 27 kapitalnych remontów budynków mieszkaniowych oraz dokonano remontu 19 domów na osiedlu robotniczym w Kowalcu. Do komitetu dołączono dwóch wykwalifikowanych techników budowlanych w osobach ob. ob. Mieczysława Gacka i Dworeckiego.

Przeprowadzono oględziny szeregu mieszkań oraz zwrócono się o przydziały materiałów budowlanych. Dziś od okresu tego upłynęło sporo czasu. Z przykrością należy stwierdzić, że ogień zapala, jak się okazało słomiany, już przy pierwszych trudnościach spalił na panewce i do chwili obecnej zrobiono niewiele. Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej nie potrafił dopilnować, aby zarówno Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane jak i Spółdzielce Przedsiębiorstwo Budowlane przeprowadziły zaplanowane remonty w przewidzianym terminie. Tymczasem mieszkańcy, którym zaciekają sufity i ściany rosyjącej się, z utęsknieniem czekają na przeprowadzenie obiecanych remontów. Należałoby, aby sprawa ta zajęła się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i wpłynęło na przyspieszenie jej wykonania.

Michał Szeliga, korespondent "Głosu"

Interpelacje naszech Czytelników

On woli handlarzy ale co na to PKS?

Przed kilku dniami, będąc na miejscu postoju autobusów PKS, byłem świadkiem wysoce nietaktownego postępowania szofera PKS. Fakt miał miejsce w dniu 28 ubiegłego miesiąca, o godz. 18 min 30.

Szofer autobusu odepchnął od wejścia ciężarną kobietę, a na jej miejsce wpuścił innego pasażera, (później stwierdziłem, że przedstawiciela inicjatywy prywatnej). Następnie do autobusu chciała wejść delegacja organu zacji społecznej, która udawała się z wizytą do wsi produkcyjnej w Bogumiłowicach. Pomimo, że miejsca jeszcze były, szofer osób należących do delegacji do wewnątrz nie wpuścił. Nie stawił natomiast przeszkód kilku handlarzom, którzy do autobusu weszli w kilka minut później.

Nie mogło być mowy o żadnym poprzednim zajęciu miejsca, ponieważ bilety wykupuje się dopiero w autobusie. Takie ustosunkowanie się szofera do kobiety ciężarnej, a następnie do delegacji społecznej, udającej się do wsi produkcyjnej oraz

jego przychylny stosunek do handlarzy, którzy na trasie tej częściej kursują, daje wiele do myślenia. Nasuwa się więc logiczne pytanie, czy przedsiębiorcy handlarze nie kupują sobie przy padkiem przychylności szofera napiwkami.

Ponadto warto jeszcze dodać, że szofer nie był w stanie trzeźwym.

Należałoby, aby kierownictwo PKS przeprowadziło w powyższej sprawie dochodzenie i poczyniło usiłowanie wozów PKS, że nie wolno stosować przywilejów a już szczególnie dla handlarzy. Tym bardziej wtedy, gdy dzieje się to z krzywdą dla ludzi pracy, lub osób, którym opieka specjalnie się należy.

Stały czytelnik "Głosu" Aleksander K. (adres i nazwisko znane redakcji).

Od Redakcji. Nie wątpiąc, że PKS wyciągnie konsekwencje w stosunku do szofera, oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętówkę z napisem: Zarząd Oddziału Z. S. Ch. gm. Dąbrowa Zielona. Zarząd Oddziału Gminnego, Z. S. Ch. w Dąbrowie Zielonej. 59

70 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 7 lipca 1930 r.

WIELKIE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W Szopienicach na Górnym Śląsku — pisze „Kurier Łódzki” — odbył się wielki wiec bezrobotnych, na który przybyło kilka tysięcy osób. Do zebranych przemawiał poseł komunistyczny Wiczeorek.

W pewnej chwili do posta Wiczeorka podszedli posterunkowi, odbierając mu głos. Poseł Wiczeorek odpowiedział policjantom: „Masy mnie wybrały i do mas będę przemawiał!”

Na sali powstał krzyk i hałas. Odezwały się okrzyki: „Precz z policją! Precz z faszystami! Niech żyje rewolucja!”

Z okolicy zbiegły się kobiety z dziećmi na rękach, powiększając tu mult i zamieszanie. Policja oddała dwie salwy do tłumu, wskutek czego raniono szereg osób.

Po przybyciu posiłków policyjnych z Janowa, Mysłowic i Katowic wzburzone tłumy udały się pod wieżę rozpiędz. Bezrobotni zapowiedzieli dalsze demonstracje.

EMIGRACJA „NA WŁASNĄ REKĘ”

W górach Hercu uległ katastrofie autobus wiozący kilkudziesięciu polskich robotników, którzy na własną rękę próbowali przedostać się do Belgii w poszukiwaniu pracy. Kilka osób leży w szpitalu, a pozostałych władze niemieckie aresztowały jako podróżujących bez paszportów.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)
Występy Opery Śląskiej
Dziś, dnia 7 lipca br. o godz. 19, opera w 3 aktach L. Delibes'a — „LAKME”. Obsada: N. Stokowicka, K. Szczepańska, O. Szamborska, R. Wolińska, T. Mazurkiewicz, B. Pa procki, R. Fabiński, H. Paciejewski, St. Witenberg, E. Federowicz, B. Żaba, E. Kluczek, W. Golobów, W. Lwowicz, J. Kulesza. Kapelmistrz J. Siliński.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” —

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dyrekcja Państwowego Teatru Pow- szecznego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr

Powszechny w Łodzi, przy ul. Obroń- ców Stalingradu 21, będzie nieczynny. Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii A. Fredry pt. „Wielki cziowiek do małych interesów”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94 tel. 272-70)
Teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Od dnia 1 do 31 lipca teatr zam- knięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, godzina 19.30 — „Rodzi- na Blank” według Szolem Alejche- ma w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Wołga, Wołga”, godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Młodzi marynarze”, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i za- granicznych Nr 26”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wesoły sublokator”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)

„Zwycięski powrót”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Podróż Gullivera” (film w natu- ralnych kolorach) godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Elwira Madigan”, godz. 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 173)

„Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Legityma- cja partyjna” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Miłość na lekarstwo”, godz. 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123)

„Zagubione dni”, godz. 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłopot- liwe alibi”, godz. 15.30, 18, 20, 30

TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

„Wyspa szczęścia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Okoliczności iagodzace” — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów”, godz. 18, 20

Ze sportu

Dzień 23 lipca

winien stać się wielkim dniem propagandy lekkoatletyki na wsi

W jaki sposób możemy przeprowadzić próby na zdobycie odznaki „S.P.O.” w najbardziej nawet prymitywnych warunkach

Dzień 22 lipca, w którym obcho- dził będziemy radośnie szóstą rocznicę powstania PKWN, upływie pod znakiem najróżnorodniej- szych imprez sportowych w całym kraju, które odbywać się będą pod hasłem: „SPRAWNI DO PRACY I OBRONY!”

O ile 22 lipca obchodzony będzie przede wszystkim przez sportowców miast, o tyle 23 lipca będzie wielkim dniem dla sportu wiejskiego. W dniu tym bowiem we wszystkich miastach wjadą na wieś ekipy sportowe, aby pomóc sportowi wiejskiemu w prze- prowadzeniu imprez propagandow- ych i prób na zdobycie odznaki sprawności fizycznej, która będą kul- minacyjnym punktem programów wszystkich imprez zarówno na wsi, jak i w mieście.

Jak takie próby przeprowadzić w warunkach niekiedy bardzo prymi- tywnych, dał tego przykład na jed- nym z zjazdów nauczycieli wycho- wania fizycznego w Łodzi wizytator kuratorium warszawskiego prof. Pa- ruszewski.

i mamy tylko jeden stopper do dy- spozycji? Okazuje się, że te przeszkody można łatwo pokonać.

Bieżnię musi nam w tym wypadku zastąpić jakaś alejka, względnie drożka o możliwie gładkiej nawierz- chni i na tyle szeroka, abyśmy mogli wyznaczyć na niej przynajmniej dwa tory. Tury wyznaczyć najlepiej za pomocą chorągiewek. Chorągiew- ki muszą również oznaczać start i metę. Za metę powinniśmy umie- ścić jeszcze jedną chorągiewkę, do której powinien dobiec zawodnik, aby metę minął w najszybszym bie- gu.

Jak ma się odbyć start do takich biegów, czy z pozycji niskiej, czy zwykłej? Sprawa startu jest w tym wypadku nieważna. Można po- każać ubiegającym się o odznakę start niski, ale zawodnik powinien startować w takiej pozycji, w jakiej mu jest wygodniej.

BIEG NA CHUSTECZKĘ

Wypuszczać ze startu zawodników musimy, jeśli nie mamy pomocni- ków, przy pomocy samych zawod- ników, lub kogoś z widzów. Pistolet zastąpić tu może zwykła chusteczka. Na dany przez nią znak zawodnicy będą wychodzili ze startu.

CO ZROBIĆ, JAK NIE MA BIEŻNI

Jak przeprowadzić próby na odznakę sportową „SPO” na przykład w biegach krótkich, gdy nie ma bieżni

Czyn Lipcowy przodowników wychowania fizycznego

Uczestnicy kursu przodowników w. f. w Centralnej Szkole Wychowa- nia Fizycznego CRZZ w Czerwinku n. Odry, odpowiadając na Apel Ko- lejarzy z Tarnowskich Gór, podjęli następujące zobowiązania:

W ramach pracy społecznej, dopro- wadzić do stanu idealnej używalno- ści oraz konserwować nowopowsta- te boiska do koszykówki, siatkówki oraz basen pływakki.

Rozumiejąc sens i założenia pod- stawowego szkolenia w dziedzinie kultury fizycznej postanawiamy:

w dziedzinie wychowania — pod- nieść poziom ideologiczny i uzupeł- nić braki karności i dyscypliny;

w dziedzinie teorii utworzyć kółka samokształceniowe;

w dziedzinie praktyki — podnieść własną sprawność fizyczną przez gromadzenie zdobywania odznaki SP, postępowaniem swoim wykazać, że godni jesteśmy miana sportowców Polski Ludowej.

Wzywamy do podjęcia zobowią- zań wszystkie obozy sportowe w Pol- sce. Realizacją tych zobowiązań wy- każemy, że naczelnym zadaniem sportu w Polsce Ludowej jest wycho- wanie świadomego, radosnego twór- cy socjalizmu — zdrowego i sprawn- ego, szanującego pracę, bojownika walki o pokój.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 7 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10

(L) Audycja dla PGR i spółdzielni

produkcyjnych. 13.30 Koncert Or-

kiestry Rozgłośni Szczecińskiej.

14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzy-

ka popularna i ludowa. 14.55 „Mówią

księżki”. 15.10 W. A. Mozart — So-

natata D-dur na dwa fortepiany. 15.30

Audycja dla świetlic dziecięcych.

15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popo-

łudniowy. 16.20 (L) Na boiskach i

bieżniach kraju. 16.25 (L) „Jak pra-

cujemy nasz komitet blokowy”. 16.35

(L) Pieśni różnych narodów. 17.00

Koncert dla przodowników pracy.

17.45 Audycja literacka. 18.15 (L)

Reportaż z PZPB im. Armii Ludo-

wej. 18.25 (L) Koncert życzeń. 18.45

„Szpilki” — audycja satyryczna.

19.00 Koncert symfoniczny. 20.00

Dziennik wieczorny. 20.40 „Ulubio-

ne melodie”. 21.15 J. S. Bach — Sui-

ta As-dur. 21.30 „Wszelchnica Ra-

diowa”. 22.15 Koncert. Transm. z Bu-

dapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

23.15 Muzyka ulubionych melodii.

Skład Kolejarza

na mecz z Kolejarzem z Olsztyna

W nadchodzącą niedzielę o godz. nie 18 na boisku Kolejarza przy ul. Nawrot 78-75 Kolejarz (Łódź) rozeg- ra mecz piłkarski o wejście do drugiej ligi państwowej. Przeciw- niem łodzian będzie Kolejarz z Ol- sztyna, który uległ w ubiegłym ty- godniu Gwardii stołecznej 0:3. Spo- dziewać się należy, że i w dniu 9 lipca goście odjadą z Łodzi ze sporym bagażem bramek.

Kolejarz miejscowy wystąpi w na- stępującym składzie: w bramce Depczyński, w obronie: Szeligowski i Bzigoł, w pomocy bracia Jachow- ie Mieczysław i Bogumił oraz Dut- kiewicz, w ataku: Stolecki lub Wit- kowski oraz Bilewicz, Kmin, Ko- czewski i Deska. Wśród tej jedenast- ki znajduje się kilku juniorów jak bracia Jachowie, Bilewicz.

Zawody niedzielne wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród mi- łobników piłkarstwa. Będzie to jed- na w Łodzi w tym dniu impreza piłkarska. A więc w niedzielę spoty- kamy się na boisku Kolejarza.

To będzie mecz!

Komitet Organizacyjny przy DRN Łódź — Śródmieście powiadamia szerokie rzesze publiczności o ma- jącym odbyć się meczu piłkarskim pomiędzy DRN (Śródmieście), a DRN (Północ) w dniu 15. 7. 50 r. o godzinie 16, na boisku „Zjednocze- nych” tj. na ul. Kilińskiego.

Całkowity dochód zostaje przeka- zany na Komitet Obrońców Poko- ju.

Bilet wejściowy wynosi złotych 50. Przeprowadź biletów odbywa się w DRN Łódź — Śródmieście, Legionów 10, II piętro, pokój 255, w godzinach od 7.30 do 14.30.

Nowe Złotno nie śpi

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzi- nie 16 po poł. na boisku Koła Te- renowego ZMP w Nowym Złotnie, zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kołem Spor- towym „Stal” przy ŻZWANN A-21.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robot- niczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścien- nych	219-42
Dział mutacji	223-25
Dział miejski i sportowy	254-31
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 9 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 290-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zaid. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.
Pr numeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8824.

D 1-19513

Satyra walczy



Karuzela premierów we Francji

(„Humanite dimanche”)



Imperialistom ku pamięci!

(„Prawda”)

z imperialistami



Napastników czeka los Hitlera i Duce

(„Tse-fan-dźibao”)



Historia jednej agresji

(„Humanite dimanche”)